Biblioteka Publiczna w Szczecinie

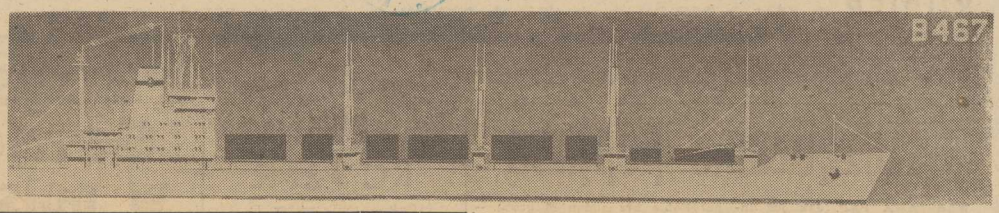

TAK będzie wyglądał nowy typ statku, który zbuduje Stocznia Warskiego". PLO zamówiły 4 takie jednostki, lecz już dziś przypuszcza się że ze względu na korzystne parametry statku znajdą się także i inni nabywcy. Obok szybkości, zastosowania silników średnioobrotowych, statek będzie także pierwszym — we flocie polskiej, który zabiera tak wielką liczbę kontenerów.

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 12 SIERPNIA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZCIM ZIEMI SKADINASZ RODZ

Nr 180 (9869) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Z rysownic konstruktorów — na pochylnie „Warskiego"

Półpojemnikowiec dla PLO

◆ Nowe rozwiązania napędu

◆ Stabilizacja kołysań ◆ 536 kontenerów

NA DESKACH konstruktorów z zakładowego biura projektowo-konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego „urodziła się" nowa jednostka. Jest to tzw. półpojemnikowiec dla PLO o nośności 16 tys. DWT, charakteryzujący się bardzo dużą szybkością. Pod załadunkiem ma osiągać 23,8 węzła a pod balastem — 25 węzłów. **Będzie to więc najszybszy statek budowany w stoczniach polskich a także najszybszy statek w polskiej flocie handlowej.**

GŁÓWNYM konstruktorem jednostki jest mgr inż. **Jan Gajda.** A oto zespół, który pracuje pod jego kierownictwem: projekt kadłuba mgr inż. **Jerzy Sobociński**, siłowni — inż. **Jerzy Roessler**, architektura — mgr inż. arch. **Włodzimierz Szczepański**, wyposażenie pokładowe — inż. **Marian Kukliński**, instalacje kadłubowe — mgr inż. **Andrzej Nowak**, instalacje chłodnicze — inż. **Stanisław Nowak**, instalacje elektryczne — mgr inż. **Paweł Kozłowski** i automatyka — inż. **Wiesław Karandyszowski.**

JAKIMI cechami charakteryzuje się nowa jednostka? Przede wszystkim smukłością kadłuba; będzie miał 190,35 m długości przy 25,3 m szerokości i 15,2 wysokości. Zanurzenie przy ładunku 16 tys. ton ma wynosić 9,55 m. Dla uzyskania wspomnianych uprzednio szybkości (jednostka przeznaczona jest do obsługi linii dalekowschodniej) **zastosowano prototypowy układ napędowy składający się z dwóch silników średnioobrotowych po 16 500 KM i przekładni redukcyjnej.** Silniki 18PC3V480 na licencji firmy PIELSTICK wyprodukuje „Zgoda" w Świętochłowicach. Symbol silnika pozwala na stwierdzenie, że będzie on posiadał 18 cylindrów o średnicy 480 mm i będą one usytuowane w literę V. Obydwa silniki ważyć będą 320 t, a przekładnia redukcyjna (pierwsza zostanie zaimportowana) ok. 92 tony, podczas gdy silnik wolnoobrotowy, który nadałby statkowi taką szybkość musiałby ważyć ponad tysiąc ton, nie mówiąc już o „katedralnych" wymiarach.

DLA statku zaprojektowano specjalną śrubę o wadze 38 ton ze skrzydłami przykręcanymi do piasty. Będzie ona miała kształt dzwonowaty, by nie wywoływać drgań kadłuba. **Jednostkę wyposaży się także w ster strumieniowy i urządzenie do stabilizacji kołysań poprzecznych.** To ostatnie w części

(Dokończenie na str. 2)

Przedłużenie rurociągu „Przyjaźń"?

„Most" naftowy ZSRR — Europa zachodnia

12.8. MOSKWA PAP. Zdaniem radzieckich inżynierów i ekonomistów, stworzone zostały możliwości eksportu rurociągami ropy naftowej z ZSRR do Europy zachodniej. Poinformował o tym w wywiadzie dla agencji TASS jeden z kierowników moskiewskiego Instytutu Kompleksowych Problemów Transportowych Wiaczesław Masłow.

WŚRÓD obiektywnych przesłanek tego przedsięwzięcia wymienił on: intensyfikację międzynarodowego podziału pracy, rozwój kontaktów między krajami RWPG a EWG na wzajemnie korzystnej podstawie oraz podpisanie przed ponad rokiem w Helsinkach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Istnieją również techniczne możliwości realizacji tego projektu: naftociąg „Przyjaźń" dostarcza radziecką ropę naftową do europejskich krajów socjalistycznych. Może on stać się środkiem dostaw płynnego paliwa również do Francji, RFN, Włoch i innych państw — konstatuje W. Masłow.

NAFTOWA magistrala „Przyjaźń" została oddana do eksploatacji przed 13 laty. Od tego czasu do Polski, Czechosłowacji, NRD i Węgier dostarczono ponad 300 milionów ton ropy naftowej z ZSRR. Długość naftociągu wynosi obecnie kilka tysięcy kilometrów.

Wykorzystując doświadczenia z pracy naftociągu „Przyjaźń", założywszy zwiększenie zdolności przepustowej w wypadku przedłużenia go do krajów Europy zachodniej, można byłoby dużą część eksportowanej radzieckiej ropy naftowej kierować właśnie rurociągiem. Wstępne obliczenia wykazują, że wykorzystanie systemu naftociągów sprowadza do minimum koszty transportu.

Zgodnie z uchwałami XXV Zjazdu KPZR, do 1980 roku planuje się zwiększenie wydobycia ropy naftowej w ZSRR do 620—640 milionów ton.

NA TEMAT DNIA

Przeciwdziałać spekulacji cukrem

W DOTYCHCZASOWYCH informacjach w sprawie wzmożonego popytu na cukier — trudny do kupienia dla przeciętnego nabywcy — powtarzały się głosy klientów i personelu sklepów, domagające się uregulowania zasad sprzedaży tego artykułu w obecnym okresie perturbacji na rynku. **Potrzeba przeciwdziałania tworzeniu zapasów cukru przez część nabywców, a także ukrócenia spekulacji nim, staje się coraz wyraźniejsza.**

Wacław Ajtner — kierownik sklepu delikatesowego przy ul. Grunwaldzkiej w Bydgoszczy mówi, że w ubiegłym tygodniu, kiedy to codziennie sprzedawano taką samą jak przed kilku miesiącami ilość cukru, „porcja" ta wystarczała zaledwie na dwie - trzy godziny, a kolejki tworzyły się jeszcze przed otwarciem sklepu. W tym tygodniu otrzymano 2 700 kg, tj. o tonę cukru więcej niż w poprzednim tygodniu. Klienci kupują wprawdzie nadal więcej niż zwykle, ale we wtorek 11 bm. po raz pierwszy od paru tygodni nie było już kolejki przed sklepem. Kierownicy innych sklepów w Bydgoszczy stwierdzają też, że widzą w kolejkach po cukier coraz mniej twarzy „znajomych" z dni poprzednich.

Nie ma natomiast zmian w wielu innych miastach. Personel sklepów

(Dokończenie na str. 2)

Zuchwały napad na bank w Buenos Aires

12.8. MEKSYK PAP. W Buenos Aires ujawniono, że pod koniec ub. tygodnia złodzieje dokonali zuchwałego napadu na tamtejszy „Banco de Galicia", opróżniając co najmniej 92 sejfy. Zdaniem popołudniówki „Cronica" może to być największy rabunek w dziejach Argentyny, bowiem przestępcom udało się wynieść ponad 1,5 mln dolarów. Złodzieje dostali się do banku przez dziurę w suficie lub w ścianie. Dokonali tego mimo nieustannego patrolowania stolicy kraju przez policję i siły bezpieczeństwa wskutek utrzymującej się fali terroryzmu politycznego.

Gen. Spinola na wolności

12.8. LIZBONA PAP. Były prezydent Portugalii gen. Antonio de Spinola został zwolniony dziś rano z aresztu, w którym przebywał od czasu powrotu we wtorek z emigracji.

Naczelne dowództwo portugalskich sił zbrojnych oświadczyło, że „nie ma prawnej podstawy więzienia gen. Spinoli", mimo iż jest podejrzany o kierowanie przestępczą działalnością skrajnie prawicowej organizacji „Demokratyczny Ruch na Rzecz Wyzwolenia Portugalii". Wymagane jest jednakże dalsze dochodzenie w tej sprawie.

Gen. Spinola zbiegł z Portugalii po podjęciu w marcu 1975 r. przez prawicę próby zamachu stanu.

Wystąpienia antyrasistowskie w RPA

17 osób zginęło w starciach z policją

12.8. LONDYN, PARYŻ PAP. Sytuacja w Afryce Południowej staje się z każdym dniem coraz bardziej napięta. W środę doszło do burzliwych wystąpień przeciwko polityce apartheidu w gettach murzyńskich w pobliżu Kapsztadu. Liczbę uczestników demonstracji w Langa, Nyanga i Guguleto ocenia się na ok. 100 tys. Władze rasistowskie wysłały przeciwko demonstrantom oddziały wojska i policji. W wyniku starć 17 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych. Policja zdołała opanować sytuację dopiero dziś nad ranem. Agencja Reutera podaje, że do szpitala Groote Shuur przywieziono 17 Murzynów w ciężkim stanie. Dwóch z nich wkrótce zmarło.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. zapoznało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej przyjacielskiej wizyty złożonej w Polsce przez przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyoergy Lazara.

Stwierdzono z zadowoleniem, że przeprowadzone rozmowy i podjęte ustalenia przyczynią się do dalszego zacieśnienia dynamicznie rozwijającej się współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową. Współpraca ta dobrze służy interesom obu narodów i umocnieniu jedności całej socjalistycznej wspólnoty.

(Dokończenie na str. 2)

Niebezpiecznie na drogach Jugosławii

12.8. BELGRAD PAP. W Belgradzie podano oficjalnie, że w roku ubiegłym zginęło na drogach Jugosławii 4300 osób, natomiast 60 tys. zostało rannych. Mimo zwiększonych środków bezpieczeństwa przewiduje się, że liczby te mogą się zwiększyć w roku bieżącym o 6 proc. Szczególnie dużo wypadków notuje się w okresie szczytu turystycznego, kiedy szosami Jugosławii jeździ 1,6 mln samochodów „miejscowych" i wiele milionów samochodów gości zagranicznych.

Prawa jazdy dla dzieci

12.8. MOSKWA PAP. Dziecięce miasteczko „Młodość" w moskiewskim Parku im. Gorkiego prowadzi naukę jazdy samochodem dla najmłodszych. Dzieci poznają zasady ruchu drogowego, budowę pojazdów i uczą się prowadzić „Moskwicza".

Po trzech latach nauki i zdaniu egzaminu otrzymują młodzieżowe prawo jazdy. Jego posiadacze mogą prowadzić samochody na trasach dziecięcych i specjalnie wytyczonych placach. Dopiero po ukończeniu 18 lat otrzymują na podstawie tego dokumentu normalne amatorskie prawo jazdy.

„Playboy" o Hughesie

MAGAZYN „PLAYBOY" opublikował w ostatnim wydaniu artykuł w którym twierdzi, że zmarły miliarder Howard Hughes ściśle współpracował z CIA i na polecenie tej instytucji finansował 31 członków Kongresu. Działo się to w późnych latach sześćdziesiątych.

DZIS W NUMERZE: W Policach powinno powstać nabrzeże portowe ◆ Cnota efektywnego gospodarowania ◆ Muzyczne to i owo

Egz. obow. Reg. 14/77

Nowe zasady oprocentowania wkładów

Oszczędzanie popłaca

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy, Prezydium Rządu podjęło 6 bm. uchwałę w sprawie oprocentowania wkładów oszczędnościowych ludności. Decyzja ta wyraźnie preferuje wkłady długoterminowe, stwarzając ich posiadaczom większe korzyści. Jeżeli bowiem stopa oprocentowania zwykłych książeczek obiegowych pozostanie bez zmian (8 proc.) — to oprocentowanie wkładów długoterminowych będzie od 1 września br. podniesione średnio o 1 procent. Wyłączone są z tego książeczki tzw. celowego oszczędzania (mieszkaniowe, samochodowe itp.), ponieważ już w założeniu zawierają one premie gwarancyjne, związane np. ze wzrostem kosztów budownictwa czy z ewentualną zmianą ceny samochodu.

W naszym kraju wkład w PKO lokowany jest przeciętnie na 700 dni; w tym wkłady długoterminowe — średnio na 3 lata, zaś krótkoterminowe — zaledwie na 280 dni. W wielu krajach oszczędności są przechowywane w kasach bankowych znacznie dłużej. Ideą podjętej uchwały jest więc skłonienie społeczeństwa do gromadzenia nadwyżek pieniężnych w dłuższych okresach — z korzyścią dla państwa i dla klientów.

Po wprowadzeniu wspomnianych zmian, stopa oprocentowania wkładów w Polsce będzie najwyższa spośród wszystkich krajów socjalistycznych i mniej więcej taka, jaka obowiązuje w Norwegii, Austrii i wielu innych rozwiniętych państwach zachodnich.

Zmianom ulega oprocentowanie następujących wkładów: terminowych imiennych 12-miesięcznych na 4,5 proc. w stosunku rocznym, 24-miesięcznych — na 5,5 proc. i 36-miesięcznych — na 6 proc.

Ponadto wkłady systematycznego oszczędzania, gromadzone przez okresy 5-letnie, oprocentowane będą w wysokości 6,3 proc. rocznie, terminowe 5-letnie z dyskontem — 6 proc., oprocentowane bony oszczędnościowe (od 1 stycznia 1977 r.) — 5 proc. rocznie.

Oprocentowanie zapowiedzianej nowej formy wkładów — w postaci lokacyjnych bonów oszczędnościowych — wprowadzanej od 1 października br., wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym, a łącznie z premią wypłacaną po upływie 5 lat — 6,3 proc. Istotnym novum jest złagodzenie konsekwencji w przypadku niedotrzymania przez klienta umowy o wkładzie terminowym, systematycznego oszczędzania czy też o terminowym wkładzie z dyskontem. Chodzi mianowicie o to, że przy wcześniejszym podjęciu pieniędzy otrzyma on wyższe (o prawie 1 proc.) niż dotychczas odsetki. W stosunku rocznym wyniosą one: w pierwszym roku 2,5 proc., w drugim roku 3,5 proc. w trzecim roku 4 proc. w czwartym roku 4,5 proc., w piątym roku 5 proc. od podjętej kwoty za czas od początku okresu do dnia wypłaty.

W razie wykupu lokacyjnego bonu oszczędnościowego przed upływem 5 lat, posiadacz bonu otrzyma obliczone w stosunku rocznym następujące odsetki: w pierwszym roku 3 proc., w drugim roku 4 proc., w trzecim i czwartym roku 4,5, a w piątym roku 5 proc. wartości nominalnej bonu (naturalnie również za czas od początku okresu do dnia wypłaty.)

Wcześniej wniesione wkłady terminowe, wkłady z dyskontem oraz wkłady systematycznego oszczędzania podlegają oprocentowaniu w nowej wysokości wstecz, a więc także za okres przed wejściem w życie uchwały, jeżeli koniec zadeklarowanego okresu oszczędzania przypada po dniu 31 sierpnia br. Jest to bardzo korzystne dla tych, którzy od dawna systematycznie gromadzą pieniądze w kasach oszczędnościowych.

Przeciwdziałać spekulacji cukrem

(Dokończenie ze str. 1)

narzeka na nerwowe sytuacje i informuje, że liczni klienci domagają się racjonowania cukru. Tym bardziej, że rejestruje się praktyki sprzedaży tego produktu różnym osobom m. in. przez konwojentów spółdzielni transportu wiejskiego. Zamiast pełnej ilości towaru — zgodnej z fakturą — dostarczają oni mniejszy ładunek i... pieniądze, jako równowartość za pokątnie sprzedany cukier. Takiemu procederowi przeciwstawia się ostro większość kierowników sklepów.

Podobne machinacje ujawnili funkcjonariusze MO w woj. tarnobrzeskim. W Dwikozach np. 500 kg cukru zamiast do sklepu trafiło do jednego z pracowników miejscowej gminnej spółdzielni. W innym GS-ie uruchomiono pokątną sprzedaż cukru — dla znajomych — w garażu i magazynie pasz. Współudział nieuczciwych pracowników handlu w takich i podobnych „operacjach" nie sprzyja uspokojeniu rynku, nie mówiąc już o tym, że zdarzają się transakcje i na większą skalę. W Zaklikowie np. ujawniono w stodole jednego z mieszkańców 2,5 tony cukru, który z pewnością nie jest przeznaczony na własne domowe potrzeby.

Tak więc słuszne wydają się głosy klientów, którzy uważają za konieczne ukrócenie tych praktyk i umożliwienie każdemu zakupu określonej ilości cukru.

Jubilerska rewolucja „MINEXU"

CENTRALA handlu zagranicznego „MINEX" zapowiada w Polsce „jubilerską rewolucję". „Minex" sprowadził bowiem najnowsze maszyny z firm „Edus" (RFN) i „Gregori" (Włochy) do obróbki kamieni szlachetnych i ozdobnych i przy pomocy tej techniki będzie patronować eksploatacji, dla celów jubilerskich, bogatych złóż serpentynitu, nefrytu, chryzoprazu i innych cennych minerałów zalegających tereny Dolnego Śląska. Z uwagi na to, że w Polsce jest też dużo srebra otrzymywanego jako produkt uboczny przy wydobyciu i przetwórstwie rud miedzi — inicjatywa „Minexu" wydaje się bardzo obiecująca.

Staraniem „Minexu" nie tylko kilka zakładów otrzymało najnowocześniejsze maszyny do obróbki kamieni, ale i liczne grono sztlifierzy — jubilerów odbyło szkolenie w RFN i we Włoszech.

Maszyny sprowadzono w m. bieżącego roku, a już w czasie czerwcowych MTP pokazano w stoisku „MINEXU" próbki kamieni oszlifowanych na liniach technologicznych zainstalowanych w Jordanowie, Miliczu i Kłodzku. Spółdzielnia Pracy w Jordanowie ma do dyspozycji piąte w Europie pod względem wielkości (po Włoszech, Jugosławii, Hiszpanii i ZSRR) złoże serpentynitu. Podobne możliwości ma też Spółdzielnia w Miliczu. Zakłady te oraz firma WARMET w Kłodzku dostarczać będą nie tylko wyroby jubilerskie (kamienie łączone ze srebrem i złotem) oraz tzw. galanterię jubilerską (brosze wisiorki, korale), ale również kasety, puzderka, puderniczki, amfory, wazy, zegary, cyferblaty itp. ozdobne przedmioty ze szlachetnych kamieni.

Osobny rozdział to kafelki i wykładziny podłogowe do łazienek z serpentynitu, jak również mydelniczki itp. dekoracyjne elementy wyposażenia wnętrz mieszkalnych, produkowane w dolnośląskich spółdzielniach na eksport.

(Interpress)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji NPSG i kształtowania się sytuacji gospodarczej kraju w lipcu br. W dalszym ciągu utrzymuje się wysoka dynamika produkcji przemysłu i budownictwa, pomyślnie realizowane są operatywne plany produkcyjne. Podobnie jak w miesiącach poprzednich nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy i poprawa wykorzystania czasu pracy.

Kampania żniwna w rolnictwie przebiega w dość trudnych warunkach. Wymaga to wzmożonego wysiłku rolników, aparatu skupu i zaopatrzenia oraz innych organizacji współpracujących z rolnictwem.

W dziedzinie inwestycji lipiec przyniósł dalszą poprawę sytuacji, nadal jednak utrzymują się opóźnienia w realizacji zadań planowych. Szczególnie dotyczy to obiektów realizowanych w planie terenowym.

Poważnie zwiększyły się przychody pieniężne ludności w wyniku przeprowadzonych regulacji płac i wprowadzenia dodatków za staż pracy w przemyśle maszynowym i lekkim, a także podniesienia cen skupu produktów rolnych. Tempo wzrostu obrotów w sprzedaży detalicznej wyprzedzało wzrost przychodów pieniężnych.

W lipcu utrzymywały się trudności w zaopatrzeniu ludności w towary żywnościowe — wskutek gwałtownego wzrostu popytu i wzmożonych zakupów niektórych artykułów.

W dyskusji podkreślono konieczność poprawy struktury produkcji w celu lepszego zaspokojenia potrzeb rynku i zwiększenia produkcji eksportowej.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie skutecznych posunięć dla złagodzenia trudności rynkowych i przeciwdziałania zjawiskom nadmiernych zakupów, a także spekulacji cukrem.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Gorąca jesień w polskim futbolu

PIŁKARSKA jesień nadchodzi zawsze wcześniej od kalendarzowej. Futbolową już właściwie ma my. Zainaugurowały ją mecze 1/32 Pucharu Polski, a w najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Trzy dni później do akcji wkroczą zespoły ekstraklasy w kolejnej rundzie Pucharu Polski, a 22 sierpnia ruszy I liga.

W SKŁADACH kilku najlepszych naszych zespołów zajdą mniej lub bardziej istotne zmiany, ale ostateczne decyzje zapadną dopiero po 15 sierpnia. Wielka mobilizacja panuje w drużynie mistrza Polski — Stali Mielec. Ambicją jej działaczy jest stworzenie teamu, który odegrałby znaczną rolę nie tylko na krajowych boiskach, ale także w Pucharze Europy, gdzie jak wiadomo rywalem mielczan w I rundzie jest słynny Real Madryt.

W POLSCE gościć będą także wkrótce piłkarze Celtic Glasgow (rywal Wisły w Pucharze UEFA), FC Koeln (przeciwnik GKS Tychy w UEFA) i Floriany la Valetta, z którymi w PZP zmierzy się Śląsk Wrocław.

NASI juniorzy wystartują już 15 bm. w turnieju przyjaźni w Sofii, a być może — rozegrają w br. także eliminacyjne mecze turnieju UEFA — z Bułgarami. Reprezentacja do lat 21 ma w programie kilka spotkań towarzyskich, które stanowić będą ważny etap budowy zespołu na eliminacje Mistrzostw Europy „Under 21", gdzie przeciwnikami Polaków są drużyny Szwecji i Danii.

„GWOŹDZIEM" piłkarskiej jesieni będą jednak eliminacyjne mecze mistrzostw świata pierwszej reprezentacji Polski. Nasza drużyna już pod wodzą nowego trenera, rozegra w tym roku w ramach tej imprezy, dwa spotkania — 16 października z Portugalią w Lizbonie i 31 października z Cyprem w Polsce.

JAK WYPADNIE debiut nowego opiekuna reprezentacji, który — co tu ukrywać — obejmie zespół w niezbyt sprzyjającym momencie? Drużyna narodowa wymaga znacznych zmian kadrowych, a tworzenie nowego zespołu to kwestia dłuższego czasu. Tegoroczne mecze MS, a zwłaszcza pojedynek z Portugalczykami, będzie więc niezwykle trudnym egzaminem dla reprezentacji Polski.

TEGOROCZNA jesień ma więc bardzo ważne znaczenie dla polskiego futbolu.

TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE

NIE MAJĄ szczęścia do pogody organizatorzy torowych mistrzostw Polski w kolarstwie. Wczoraj na torze kolarskim w Helenowie miano rozegrać cztery finały o tytuły mistrza Polski.

Udało się przeprowadzić finały wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego. Tytuł mistrza Polski zdobył Janusz Kierzkowski (Dolmel Wrocław) — 1.09.4 przed Benedyktem Kocotem (Zieloni Opole) — 1.10.3 i Ryszardem Kąkolewskim (Gryf Szczecin) — 1.11.3. Krzysztof Kaczała (Gryf Szczecin) był 5.

W finale drużyn juniorów na 2000 m miejsce 3 wywalczyło Ogniwo Szczecin.

BERNARD KRĘCZYŃSKI W WYŚCIGU DOOKOŁA NRD

W NIEDZIELĘ, tradycyjnym kryterium „Dookoła Berlina", rozpocznie się silnie obsadzona impreza kolarska — XXIV Wyścig Dookoła NRD. Na trasie o łącznej długości 1167 km startować będą kolarze Bułgarii, Belgii, CSRS, Danii i NRD — w sumie 75 zawodników.

Faworytem wyścigu jest triumfator dwóch ostatnich edycji tej imprezy oraz Wyścigu Pokoju 76 — Hartnick. W narodowym zespole NRD pojadą obok niego Diers, Lauke, Schiffner i Schmeisser.

REPREZENTACJA Polski wystąpi w wyścigu dookoła NRD w następującym składzie: Bernard Kręczyński, Henryk Woźniak, Juliusz Firkowski, Jerzy Kuczko i Romuald Barcik.

ZWYCIĘSTWO JEDENASTKI SZOMBIEREK

PIŁKARZE Szombierek Bytom pokonali w towarzyskim meczu w Zwickau pierwszoligowy zespół NRD Sachsenring Zwickau 3:2.

HOKEJOWA REPREZENTACJA ZSRR POKONANA

DO WIELKIEJ niespodzianki doszło w Świerdłowsku, w kolejnym meczu turnieju hokeja na lodzie. Mistrzowie olimpijscy i wicemistrzowie świata — hokejowa reprezentacja ZSRR — przegrali z pierwszoligowym Chimikiem Woskriesiensk 3:5 (3:3, 0:0, 0:2).

Półpojemnikowiec dla PLO

(Dokończenie ze str. 1)

(pletwy i obudowy) wyprodukowane zostanie w stoczni w oparciu o umowę licencyjną z firmą J. J. McMULLEN, zaś napęd i sterowanie dostarczą Amerykanie. Jest to urządzenie całkowicie zautomatyzowane, reagujące na tendencje przechyłów; będzie ono w 80 proc. zmniejszać kołysanie jednostki co jest niezmiernie ważne dla ładunku a także załogi.

ZAŁOGĘ jednostki stanowić będzie 39 osób, przewidziano ponadto kabiny dla 4 pasażerów i pilota. Wszystkie kabiny (z wyjątkiem kabin starszych oficerów) będą jednolite, o wysokim standardzie. Ponadto zaprojektowano duże przestrzenie rekreacyjne, łaźnię parową, basen kąpielowy, pomieszczenie dla hobbystów i salę gimnastyczną.

STATEK przystosowany jest do przewozu 400 kontenerów 20-stopowych pod pokładem i 138 na pokrywach ładowych, ponadto może zabierać inne ładunki drobnicowe, samochody osobowe na specjalnych platformach, ładunki chłodzone i ładunki płynne, (oleje roślinne, tłuszcze, wino itp.), w tym również chemikalia nietoksyczne w zbiornikach z blachy nierdzewnej, takich jakie zastosowano na chemikaliowcu.

JAK poinformował nas inż. Gajda, projektanci mają w 75 proc. zaawansowany projekt roboczy. Projekt kadłuba został zakończony, trwają prace nad projektami wyposażenia. Zamówienia na niektóre urządzenia zostały już przez stocznie złożone. W IV kwartale rozpocznie się obróbka kadłuba, a z początkiem II kwartału przyszłego roku położona zostanie stępka.

(wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ziemia Wielkopolska" z Narwiku
s/s „Sołdek" ze stoczni,
m/s „Budowlany" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Pstrowski" do Danii,
m/s „Ciechanów" do Danii,
s/s „Opole" do Danii.

Uchwała Sądu Najwyższego

Odsprzedaż z zyskiem samochodów nabytych za bony Banku PKO jest przestępstwem

WARSZAWA PAP. Istotnym przyczynkiem do toczącej się na łamach prasy dyskusji na temat tzw. giełdy samochodowej jest podjęta ostatnio przez Sąd Najwyższy uchwała dotycząca odprzedaży z zyskiem samochodów nabytych za bony Banku PKO.

Uchwała ta, stanowiąca odpowiedź na pytanie prawne jednego z sądów wojewódzkich, stwierdza, że odprzedanie z zyskiem samochodu nabytego za zakupione uprzednio bony towarowe Banku PKO stanowi przestępstwo, jeżeli bony te zostały skupione w celu odprzedaży z zyskiem nabytych za nie towarów.

Odpowiedzialność karna sprawcy takiego przestępstwa następuje niezależnie od odpowiedzialności z ustawy karno-skarbowej (w szczególności za niezgłoszenie tego rodzaju transakcji do opodatkowania).

Nie ma przy tym znaczenia, jeśli samochody takie zostały sprzedane nawet poniżej cen w handlu uspołecznionym. W eksporcie wewnętrznym obowiązują bowiem odrębne cenniki. O przestępstwie decyduje zysk uzyskany w złotówkach.

Podejmując tę uchwałę, SN przypomniał jeden z artykułów kodeksu karnego, który ma na celu ochronę obrotu handlowego w eksporcie wewnętrznym przed pośrednikami i spekulacją.

Poszukiwania bursztynu

WARSZAWA PAP. Bałtycki bursztyn jest od tysięcy lat przedmiotem pożądania. Geolodzy rozpoczęli intensywne poszukiwania nowych zasobów „złota Bałtyku" we wschodniej części naszego wybrzeża. Przewiduje się spenetrowanie całego pasa wybrzeża — od Mierzei Wiślanej aż po Kołobrzeg. Przeprowadzono już rozpoznanie geologiczne terenów położonych na zachód od Półwyspu Helskiego. W rejonie Gdańska i Jeziora Żarnowieckiego znaleziono skupiska bursztynów. Rozpoczyna się także poszukiwania w okolicach Łeby i Ustki.

Specjaliści z Instytutu Geologicznego w Warszawie zakończyli badania terenów bursztynonośnych koło Słupska. Znaleziono tu pierwsze w Polsce złoże o dużej koncentracji bryłek bursztynu. Planuje się dalsze poszukiwania. Geologów interesują możliwości występowania na ziemiach polskich pierwotnych złóż bursztynu — takich jak na Półwyspie Sandia w ZSRR.

Egzaminator którego nie można oszukać

WARSZAWA PAP. Trzech inżynierów: mgr inż. Andrzej Adamczyk z Warszawy, mgr inż. Zbigniew Chrustek oraz inż. Witaldysław Borgosz (obaj z Krakowa), pracujących w Zakładach Doskonalenia Zawodowego, skonstruowało elektronicznego egzaminatora, który przeznaczony jest przede wszystkim do sprawdzania wiadomości z przepisów ruchu drogowego.

Do urządzenia wkłada się kartę zawierającą 6 zestawów egzaminacyjnych — w każdym z nich są cztery pytania. Odpowiadający musi wybrać prawidłową odpowiedź i nacisnąć odpowiedni guzik. Jeżeli odpowiedź będzie prawidłowa — zapali się niebieskie światełko; jeżeli błędna — czerwone. „Mądra" maszyna może od razu pokazać ocenę za całą odpowiedź lub też łączną liczbę uzyskanych punktów.

Aparat został tak skonstruowany, aby nawet najsprytniejsi z egzaminowanych nie mogli go oszukać.

Maszynę budowano co prawda dla potrzeb egzaminatorów na prawo jazdy, ale w praktyce z powodzeniem nadaje się ona także do przepytywania z innych dziedzin. Trzeba tylko wykonać odpowiednie programy.

Elektroniczne egzaminatory mają być produkowane przez ZDZ w Krakowie. Koszt maszyny jest niewielki — około 8 tysięcy zł. Może więc tymi urządzeniami zainteresowałoby się szkolnictwo.

SPOTKANIE L. BREŻNIEWA Z T. ŻIWKOWEM

◆ Na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z przebywającym na wypoczynku w Związku Radzieckim I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii Todorem Żiwkowem. L. Breżniew i T. Żiwkow wymienili informacje na temat przebiegu realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR i XI Zjazdu BPK i omówili aktualne zagadnienia międzynarodowe.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU WŁOSKIEGO

◆ W środę Izba Deputowanych parlamentu włoskiego udzieliła votum zaufania mniej sześciowemu rządowi chadeckiemu premiera Giulio Andreottiego. 258 deputowanych głosowało za votum, 44 przeciwko, a 303 wstrzymało się od głosu.

BILANS HURAGANU „BELLE"

◆ Huragan „Belle", który we wtorek przeszedł nad wschodnią częścią wyspy Long Island, omijając aglomerację Nowego Jorku, spowodował 4 ofiary śmiertelne. Straty materialne w samym tylko stanie Nowy Jork szacuje się na około 9 mln dolarów, a w sąsiednim stanie New Jersey — na 4,9 mln dolarów. Powodzie w stanie Maine określane są jako największe od 30 lat.

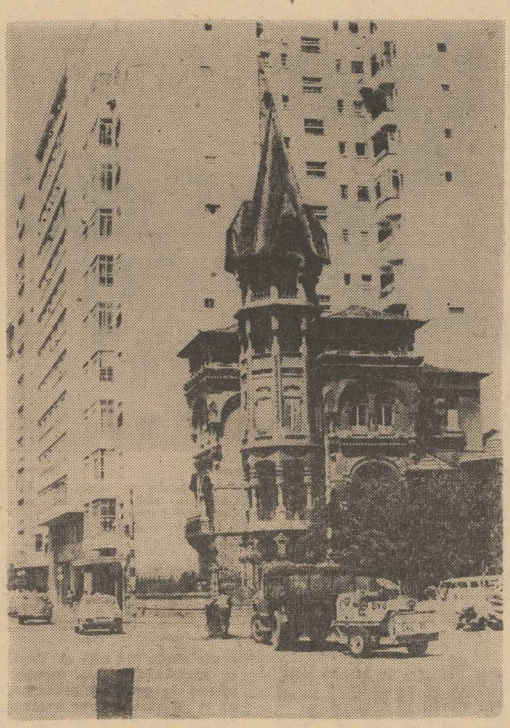

STARE i nowe w Rio de Janeiro — Brazylijczycy też mają problem, by budując więcej mieszkań nie niszczyć zabytków. Jak długo ten domeczek sprzed kilkuset lat utrzyma się w centrum Rio — trudno powiedzieć.

(CAF)

„L'Express":
Chiny oczekują śmierci cesarza

NIE PEKIN, lecz niebo i ziemię obserwują dzisiaj chłopi chińscy — pisze (w numerze z 26.7.—1.8. br.) francuski tygodnik „L'EXPRESS". W stolicy dyplomaci i dziennikarze zagraniczni zadają sobie pytanie: **„Co będzie po śmierci Mao?"** Na wsiach interpretuje się znaki na niebie i ziemi, a mówią one: **„Zapowiadają się wielkie zmiany".**

27 LAT maoizmu, „rewolucyjne" hasła i „kampanie krytyki" nic tu nie zmieniły. Komuny ludowe nie szukają przyszłości w myślach Mao Tse-tunga, lecz odgadują ją z ruchów ciał niebieskich. Prasa oficjalna, od „ŻENMINŻIPAO", do czasopisma towarzystwa geologicznego mówią o tym w sposób zawoalowany. Deszcz meteorytów, jaki spadł w marcu br. w prowincji Kirin (północno-wschodnie Chiny) i dwa trzęsienia ziemi, w ubiegłym roku w Liao hingu i w tym roku w Junanie — oto co o wiele bardziej niepokoi chłopów chińskich niż „niebezpieczeństwo restauracji kapitalizmu" czy też **„prawicowo-burżuazyjne odchylenie".**

Aluzje „ŻENMINŻIPAO" są przejrzyste: niektórzy chłopi mówią obecnie o znakach, które zapowiadają śmierć cesarza. Nie trzeba jednak uciekać się aż do astrologów, aby stwierdzić, że **„szykują się wielkie zmiany".**

15 czerwca br. ministerstwo spraw zagranicznych ChRL poinformowało, że „Decyzją Komitetu Centralnego", przewodniczący Mao nie będzie już więcej przyjmował gości zagranicznych. Od tej chwili osobistości pekińskie nie przestały przeczyć jedne drugim. Jedne zapewniają, że nigdy nie było **„decyzji Komitetu Centralnego"** w sprawie Mao. Można im wierzyć: Komitet Centralny jest zbyt podzielony, aby podjąć decyzję o tym znaczeniu.

Inne osobistości twierdzą, że przewodniczący nie może się pokazać publicznie, co w bizantyjskim języku stosowanym w Pekinie oznaczałoby, że jest on w pewnym stopniu więźniem walki, jaka toczy się między różnymi frakcjami.

Frakcje te przygotowują się w każdym razie na wszelką ewentualność. Milicja ludowa, która w ostatnich latach stała się „świeckim" ramieniem ideologów z Szanghaju (pani Ciang Cing, małżonka Mao i jej „lewicowa" grupa), jest utrzymywana w stanie gotowości. Dysponując 5 milionami mężczyzn i kobiet, dobrze wyposażonych i wyszkolonych byłaby ona w stanie stawić czoła armii.

Co do tej ostatniej, to milczy ona. Niedawny incydent — nie wyjaśniona śmierć generała Pi Tingciuna, dowódcy okręgu Fuczou, daje nawet do myślenia: czy nie chodzi tu przypadkiem o „przywołanie jej do porządku". Komunikat opublikowany w Pekinie stwierdzał, że generał „zginął śmiercią męczeńską" na swym stanowisku 7 kwietnia. Czyżby była to „egzekucja"? Takie pytanie może być właściwe w momencie, kiedy studenci zagraniczni przebywający w Chinach zostali uprzedzeni, że ich swoboda poruszania się zostanie poddana nowym ograniczeniom: „Walka klasowa szaleje obecnie w Chinach — powiedziano im w nocie oficjalnej. **Musimy dbać o wasze bezpieczeństwo".** Niektórzy byli niedawno świadkami masowych aresztowań w Sianie, stolicy prowincji Szensi..

W TYM ROKU zmarli kolejno Czou En-laj, wielki mandaryn reżimu chińskiego, a następnie marszałek Czu Te, bohater „długiego marszu". Mao Tse-tung ma 82 lata i jest jedynym, który jeszcze żyje z legendarnego trio rewolucji chińskiej.

Zrozumiałe, że chłopi chińscy ufają jedynie wyroczniom.

Podwyżki cen

WASZYNGTON PAP. Ceny benzyny w USA wzrosły o 4,5 proc. Jest to już druga podwyżka cen paliwa w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

RZYM PAP. Od środy podrożało o 11 proc. mleko w Rzymie i stołecznej prowincji. Miejscowa prasa podkreśla, że spowoduje to wzrost cen produktów mlecznych.

HELSINKI PAP. W Finlandii nastąpiła kolejna podwyżka cen. Od środy ceny obuwia gumowego wzrosły przeciętnie o 6 proc., opon do samochodów ciężarowych i traktorów o 11,4 proc., mebli kuchennych o 12,6 proc.

Wrześniowy rodowód „Zmierzchu bogów"

Z DYSTANSU 35 lat trafia do czytelników w Austrii i do niemieckiego obszaru językowego powieść oparta na przeżyciach podczas hitlerowskiej napaści na Polskę w 1939 r. Pasjonujące są przysłowiowe losy książki — habent sua fata libelli! — jak i jej zodiakalny tytuł „Mars pod znakiem Barana" (Mars im Widder).

AUTOR, Alexander Lernet-Holenia, opublikował ją pierwszy raz w III Rzeszy w 1941 r. w S. Fischer Verlag. Ale w okresie, gdy ogromną popularnością cieszyły się różne apokaliptyczne wizje, dopatrzono się w wielu symbolicznych epizodach — przejrzystych, zresztą świadomych aluzji, sprzecznych w roku napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki z tonem rasistowskiej szowinistycznej propagandy. Rozpowszechnianie powieści zostało zabronione.

Pod sam koniec wojny, w momencie popłochu panującego w Wehrmachcie cofającym się pod uderzeniami Armii Radzieckiej na zachód, spłonął w czasie bombardowania Lipska cały 15-tysięczny nakład powieści. Autorowi udało się zachować jeden egzemplarz sygnalny. Z niego wznowiono w wydawnictwie Bermann-Fischer w Sztokholmie w 1947 r. nakład, który w niewielkiej ilości egzemplarzy dotarł do rąk niewielu czytelników. W ostatnim czasie fragmenty powieści zostały przedrukowane w austriackim periodyku „Dame". Całość, objętości 258 stron, została wydana obecnie w Wiedniu w Zsolnay Verlag.

Prasa zachodnioniemiecka sygnalizowała przed kilku tygodniami kolejne pojawienie się powieści jako edytorsko-literacką sensację. Przypomniano, że autor jest z pochodzenia Austriakiem, że służył kiedyś w c.k. kawalerii, że zaciągnięty w 1939 r. do Wehrmachtu nie uległ fascynacji nazistowską „wyprawą na Polskę". Zachodnioberliński „Der Tagesspiegel" przypomniał ostatnio, iż z treści fantastycznej powieści (zaliczanej do tego gatunku literackiego z racji symboliki i zodiakalnych aluzji) łatwo „wyczytać da się respekt wobec przeciwnika, który pozwoliwszy się zaskoczyć bronił na straconej pozycji własnego kraju"... Z podziwem dla polskich żołnierzy łączą się w powieści Lernet-Holenia również inne wątki, które zapowiadały właśnie już w 1941 r. zmierzch rasistowskich bogów.

Obok zgodnego z rzeczywistością opisu kampanii hitlerowskiej, przebiegającej na polach bitewnych w Polsce, autor wprowadził do akcji powieściowej wątki fantastyczne, wizjonerskie. Krytycy zachodnioniemieccy zwracają na nie specjalną uwagę. Do rangi symbolu urósł w powieści pochód raków na szlakach wojennych w Polsce, „wlokących się ze szczękiem i łoskotem... ze wschodu na zachód... jak zbrojne kohorty".

Jak podkreśla się w recenzjach, już w czasie wojny można się było domyślić w tym symbolicznym posuwaniu się do tyłu zodiakalnych raków wizji przyszłej klęski. Z perspektywy niemal 4 dziesiątek lat był to przewidziany w powieści „pierwszy akt zmierzchu bogów" — jak pisze „Der Tagesspiegel" — oczywiście, dodajmy, nazistowskiego świata. III Rzeszy.

(INTERPRESS)

Zbrodnicza akcja terrorystów na lotnisku w Stambule

ANKARA PAP. W środę wieczorem 5 osób poniosło śmierć, a 24 zostały ranne w czasie nieudanego ataku terrorystów na lotnisku w Stambule. Według wstępnych informacji agencji prasowych, zamach był dziełem terrorystów palestyńskich. Usiłowali oni opanować samolot izraelskich linii lotniczych El-Al. Zachowanie terrorystów wzbudziło podejrzenia policji tureckiej, która przystąpiła do rewizji ich bagażu ręcznego w poczekalni lotniska. Wówczas czterech terrorystów rzuciło w tłum granat ręczny i zaczęło się ostrzeliwać. W czasie strzelaniny 5 osób poniosło śmierć a 24 zostały ranne. Zabici to dwaj Izraelczycy, Hiszpan i Japończyk oraz jeden z terrorystów, który zginął w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego. Rany odniosło kilkunastu pasażerów samolotu izraelskiego i inne osoby przebywające w poczekalni w chwili strzelaniny.

Antygrypowa ustawa w USA

WASZYNGTON PAP. W pospiesznym trybie, na kilka zaledwie godzin przed rozpoczęciem przerwy w obradach, związanej z konwencją partii republikańskiej obie izby Kongresu USA uchwaliły ustawę antygrypową. Umożliwi to rozpoczęcie szczepień całej ludności USA już w połowie września br. Szczepienia przeciwko grypie zwanej w Ameryce „świńską" (ponieważ chorują na nią świnie, zarażając ludzi) ma zapobiec epidemii tej choroby.

W ubiegłym roku epidemiolodzy stwierdzili w USA trzy przypadki tej choroby — jeden z nich śmiertelny. Spowodowało to wysunięcie przez administrację Forda propozycji masowych szczepień. Kongres przyznał na ten cel 136 mln dolarów. Sprawa stanęła jednak pod znakiem zapytania, kiedy firmy wytwarzające szczepionkę zażądały gwarancji ubezpieczeniowych, które chroniłyby je przed skutkami ewentualnych roszczeń ze strony szczepionych. Uchwalona obecnie ustawa obarcza odpowiedzialnością państwo. Na pospieszne podjęcie decyzji przez Kongres miała wpływ epidemia w Filadelfii, w następstwie której zmarło 27 osób.

Japończyk przestaje lubić samochód

PROFESOR psychologii Hiroyoshi Ishikawa zwrócił uwagę, że ostatnio zmienia się stosunek Japończyków do samochodu. Jeszcze przed paru laty prawie każdy mężczyzna pożądał tu auta równie namiętnie, jak pięknej dziewczyny. A gdy je zdobył, żył w ekstazie, marząc o tym, by w przyszłości mieć jeszcze efektowniejszy model.

O praktycznej stronie posiadania wozu wspominało się wówczas rzadko. Reklama apelowała do ambicji, do próżności, do sentymentów i ludzkich słabostek. „Czemu ten człowiek stał się dziś ulubieńcem pań? To wpływ jego Corolli!".

RECESYJNE kłopoty Japonii, w pierwszej fazie tak mocno związane z tzw. kryzysem naftowym, podziałały na entuzjastów motoryzacji jak zimny prysznic. Jednakże — zdaniem prof. Ishikawy — nie należy wyolbrzymiać ich wpływu. Wcześniej czy później i tak by to w Japonii nastąpiło, gdyż wskutek wielu czynników samochód osobowy musiał zacząć tracić na atrakcyjności. 17 mln 240 tys. wozów osobowych i ponad 10 mln ciężarówek (stan na koniec roku 1975) dosłownie zatkało w Japonii ulice i drogi.

W Tokio, tam, gdzie miejską koleją czy metrem można dotrzeć np. w ciągu pół godziny, o pewnych porach dnia samochodem brnie się co najmniej dwukrotnie dłużej, nieraz posuwając się do urgentu w tempie, w jakim chodzą bardzo wiekowi ludzie.

Z reguły parkuje się wóz bardzo daleko od celu, tracąc przy tym wiele czasu na znalezienie miejsca. W sumie więc walory samochodu osobowego bardzo się zmniejszyły. Na domiar złego koszty jego utrzymania i eksploatacji stale i to szybko rosną, poważnie obciążając i tak już napięte budżety nawet nieźle sytuowanych rodzin. Toteż ludzie zaczęli z samochodów korzystać rzadziej.

SPALINY i hałas to następny czynnik. Tutejsze społeczeństwo, zaniepokojone tym, do czego doprowadzono ten kraj, zalewając go falą decybeli i zasnuwając trującą mgłą, za drugiego najgroźniejszego po przemyśle sprawcę zła uznało samochody. Nie tylko ci, którzy ich nie posiadają, ale nawet zmotoryzowani uskarżają się na bezmyślność kierowców którzy nawet w najbardziej „zasmogowane" dni nie potrafią ograniczać swych jeździeckich zapałów.

Można zaryzykować trzy hipotezy. Pierwszą, że dalszy rozwój motoryzacji ma w Japonii tylu zwolenników co przeciwników. Drugą, że społeczeństwo tutejsze jako całość odnosi się do tej perspektywy pozytywnie, a tylko jednostki protestują. I trzeci wariant, że każdy Japończyk ma do samochodu dwoisty stosunek: jednocześnie kocha go i nienawidzi. W zależności od tego gdzie mieszka, kim jest, jaka jest jego sytuacja finansowa, rodzinna, zdrowotna.

„SAMURAJE kierownicy" — jak często się o Japończykach pisze (wprawdzie jeżdżą szybko i ostro, ale jednocześnie z refleksem i bardzo kulturalnie), narzekają na to, iż w miarę rozwoju motoryzacji lawinowo narasta liczba różnych ograniczeń ruchu. Wyrażają w związku z tym obawę, że może to także spowodować wygaśnięcie zapału do samochodu, którego największym walorem była dla jego posiadacza możliwość dowolnego dysponowania czasem i przestrzenią. Twierdzą też, że warto by zastanowić się nad stopniowym ograniczeniem samochodu jako środka transportu towarów (dziś 89,9% przewozów). Domagają się przerzucenia ładunków na wagony kolejowe oraz rozpowszechnienia metody rozprowadzania ich rurociągami.

Japońskie firmy samochodowe, studiując te nastroje społeczeństwa, spuściły nieco z tonu. Zmieniły się hasła reklamowe. Brzmią one dziś znacznie mniej górnolotnie niż kiedyś.

Chwali się niskie zużycie benzyny, udoskonalone silniki, mniejszą zawartość trujących składników w spalinach, pisze się o samochodach tak trwałych, że na całe życie. Mimo tych zachęt, popyt na samochody w 1974 roku spadł tu ogromnie, a choć w 1975 sytuacja wyraźnie się poprawiła, jednakże nie osiągnięto tych wyników sprzedaży co w 1973, kiedy to Japończycy kupili 2 mln 737 tys. 635 różnego typu wozów.

Obecny rok nie wróży także niczego dobrego. W styczniu sprzedano na wewnętrznym rynku aż o 22% samochodów mniej niż w analogicznym miesiącu ub. roku, w lutym o 19,6% mniej, w marcu o 9,4% mniej. A trzeba dodać, że nie zachodzi tu jeszcze bynajmniej — jak twierdzą fachowcy — zjawisko pełnego nasycenia rynku.

OWE niezbyt pomyślne prognozy nie oznaczają jednak, że japoński przemysł motoryzacyjny zamierza zwolnić obroty. Wręcz przeciwnie. Produkcja jego znów szybko rośnie, ale... myśli się przede wszystkim o odbiorcach zagranicznych. Oczywiście wywołuje to rosnące protesty zarówno w USA, jak i w krajach Europy zachodniej, a głównie w W. Brytanii.

Japońscy producenci są jednak nadal w natarciu i twierdzą, że ich obowiązkiem wobec kraju jest utrzymanie tej ekspansji eksportowej. Tutejszy przemysł motoryzacyjny w produkcji i sprzedaży zatrudnia bowiem 1 mln 270 tys. osób i jest kołem napędowym dla wielu dziedzin japońskiej gospodarki. Japonia jest w liczbach bezwzględnych największym światowym eksporterem samochodów. W 1975 roku tutejsze porty wyekspediowały ich w świat 2 677 612 sztuk. Padł pod tym względem rekord Zwyżwszy jednak, że wciąż stanowiło to niespełna 40% japońskiej produkcji, która wyniosła w ub. roku finansowym 7.130.997 wozów wszystkich typów, potentaci przemysłu motoryzacyjnego z niepokojem śledzą nastroje własnych obywateli i obawiają się, że w ich stosunku do samochodu mogą nastąpić zbyt radykalne zmiany.

TADEUSZ RUBACH (Tokio — PAP

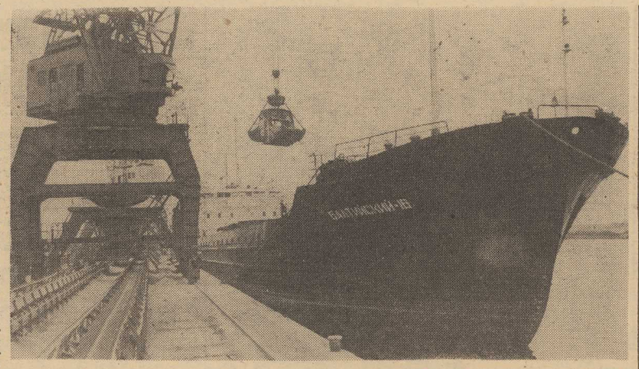

NA ZDJĘCIU: mały basenik barkowy stał się portem dla statków pełnomorskich.
Foto: Z. Jodkowski

Statki pełnomorskie u wrót kombinatu

W Policach powinno powstać nabrzeże portowe

OD POCZĄTKU ROKU szczecińska gospodarka morska wychodzi z wieloma cennymi inicjatywami; w styczniu wprowadzono w porcie specjalny regulamin, w myśl którego barka traktowana jest na równi z wszystkimi środkami transportu. Regulamin ten jest dokumentem ważkim, bowiem do tej pory jednostki rzeczne ustępowały pierwszeństwa w kolejce po wy- lub załadunek wagonowi i samochodowi. Kilka tygodni później ożywiło się stare nabrzeże Huty „Szczecin", gdzie cumowały dotychczas tylko barki, przywożące do tego zakładu rudę ze Świnoujścia. Teraz przybijają tutaj również i statki. I wreszcie niedawno do portu barkowego w Policach weszła pierwsza w historii tej bazy jednostka pełnomorska z ładunkiem radzieckich apatytów.

Ożywienie nabrzeża fabrycznego huty i rozładunek statków w Policach — to inicjatywa pracowników naszego „Hartwiga" i Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

— W porcie robi się coraz ciaśniej, wydłużają się kolejki na redzie, a jednocześnie zakła dom szczecińskim, które pracują w oparciu o surowce przywożone do Zespołu Portowego drogą morską, brakuje często materiału do produkcji — mówi dyrektor d/s spedycji w „Hartwigu" mgr Eugeniusz Kaczmarek. — Zastanawialiśmy się więc, jak można — choć w minimalnym stopniu — ograniczyć przestoje statków oraz zapewnić hucie i kombinatowi regularną dostawę surowców.

— W tej chwili jednostki pełnomorskie wyczekują na miejsce w porcie średnio 7—8 dób — dodaje kierownik działu importu Andrzej Bogusławski. — W tej sytuacji każdy centymetr nabrzeża ogromnie się liczy.

CAŁOŚĆ dostaw do Zakładów Chemicznych odbywa się drogą morską. Statki rozładowywane są w Świnoujściu lub w Szczecinie na barki, które wiozą apatyty oraz fosforyty do portu przedsiębiorstwa. Surowiec ten jednak nie zawsze dociera do odbiorców systematycznie. Zimą, kiedy trasa jest zalodzona i w czasie sztormowej pogody jednostki rzeczne nie mogą sforsować Zalewu Szczecińskiego. Często zdarzały się wypadki, że zapas magazynowy wystarczał zaledwie na dwudniową produkcję.

Kapitan Portu Szczecin kpt. ż. w. Mieczysław Lenzmerowicz i Andrzej Bogusławski zastanawiali się od dawna nad sposobem wyeliminowania długich i kosztownych przeładunków statków w Szczecinie i Świnoujściu. W połowie ubiegłego miesiąca na redzie zamieldował się „Wołgobałt 152" z 2 750 tonami apatytów dla Zakładów Chemicznych. Krótka narada i decyzja: **jednostkę wprowadzamy do Polic. Jest ona przystosowana przecież nie tylko do żeglugi morskiej, pływa także po rzekach, a dzięki dogodnym parametrom, łównie niewielkiemu zanurzeniu, może wejść do bazy dla floty śródlądowej.**

OD TEGO CZASU przy nabrzeżu fabrycznym rozładowano już 4 statki pełnomorskie. Co zyskała zatem nasza gospodarka morska?

— Po pierwsze: — kombinat dostaje suchy surowiec. Barki nie mają szczelnych pokryw ładowych, w czasie transportu apatyty ulegają zamoczeniu, a potem ich wyładunek się komplikuje, bowiem mokre lepią się do urządzeń — powiada A. Bogusławski. — Po wtóre — zmniejszyły się straty; zawsze podczas wyładunku sypkie towary ulegają rozpyleniu, dalej — wyeliminowaliśmy jedną operację przeładunkową, a dodam, że koszt przeładunku 1 tony wynosi 100 złotych. Zwolnił się także tonaż barkowy, którym w tym samym czasie można przewieźć inne ładunki, skrócił się czas pobytu statków w porcie. Postaramy się, by i sam odbiorca zyskał na tym eksperymencie — w przyszłości premia za szybką obsługę jednostek trafiać będzie do kieszy kombinatu, teraz przedsiębiorstwo pobiera już opłaty portowe i cumownicze.

ZAŁOGA przedsiębiorstwa obsłużyła już cztery jednostki. Każda z nich przywiozła średnio 2,2 tys. ton apatytów. Pomnóżmy to razy 100 zł, czyli koszt przeładunku 1 tony w Świnoujściu lub w Szczecinie. Otrzymamy kwotę, jaką dzięki ludzkiej inicjatywie zyskała nasza gospodarka.

— NA MARGINESIE tej operacji chciałbym jeszcze dodać, że przy kombinacie powinno powstać i to jak najszybciej nabrzeże dla dużych masowców o nośności 15—24 tys. DWT. W przyszłości, po planowanej rozbudowie zakładów, do Polic trzeba będzie dostarczyć drogą morską kilka milionów ton apatytów i fosforytów rocznie — powiada kierownik działu importu. — Takie nabrzeże zamortyzowałoby się bardzo szybko. Już teraz sam przeładunek surowców ze statków na barki kosztuje nas rocznie około 100 mln zł. Topimy w wodzie ogromną kwotę, a można ją przecież przeznaczyć na tę ze wszech miar konieczną inwestycję. Aż dziw bierze, że podczas projektowania „polickiej chemii" nie pomyślano o budowie nabrzeża dla statków, choć przecież wiedziano, że zakład będzie pracował wyłącznie w oparciu o dostawy surowców drogą morską.

OD połowy lipca każdy statek morski typu „Wołgobałt" i „Bałtijskij" jest wprowadzany do portu barkowego. Są to jednak jednostki niewielkie, a większość surowca dostarczają kombinatowi oceaniczne kolosy. Dla nich to właśnie potrzebne jest tu nabrzeże głębokowodne.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

Książki nadesłane

Ryszard Gdulewski — „PIROTECHNICY Z FABYKI „GERLACHA" (MON, cena 25 zł).

Daniel Bargielowski — „TROPEM KRĘTYM, FAŁSZYWYM" (Czyt., cena 10 zł).

Tadeusz Jaworski — „UDZIAŁ ZAŁÓG W ZARZĄDZANIU" (IW CRZZ, cena 45 zł).

Zbigniew Dobosiewicz — „KRAJE ROZWIJAJĄCE SIĘ WE WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARCE ŚWIATOWEJ" (KiW, cena 50 zł).

Iwan Bunin — „RÓŻA JERYCHA" (Wyd. Lit., cena 40 zł).

Arthur Schopenhauer — „ERYSTYKA CZYLI SZTUKA PROWADZENIA SPORÓW" (Wyd. Lit., cena 10 zł).

T. M. Gelewski — „ZBRODNIE WOJENNE NA MORZU W II WOJNIE ŚWIATOWEJ" (Wyd. Mors., cena 125 zł).

Robert Escarpit — „FABRYKANT OBŁĘKÓW" (Wyd. Lit., cena 23 zł).

Bernard Sztajnert — „PRZYGODY BRUNONA BUNDERA" (Wyd. Łódz., cena 28 zł).

Elena Poniatowska — „DO SĘPÓW POJDĘ" (Wyd. Lit., cena 50 zł).

H. Radlicz-Ruhlowa — „HYDROGEOLOGIA" (WSiP, cena 14 zł).

Brak szacunku dla „władzy"

WZROST przestępczości na ulicach miast odczuwają, jak się okazuje, na własnej skórze również policjanci. W Mediolanie nieznani osobnicy napadli na policjanta służącego w łotni brygadzie do walki z bandytyzmem, zakuli go w jego własne kajdanki, przywiązali do latarni i zbiegli ze skradzioną mu teczką.

Muzyczne to i owo

„PIOSENKA ZA KORONĘ"

▲ W CIĄGU najbliższych dni na ekran kina „Bałtyk" wejdzie czechosłowacki film muzyczny pt. „Piosenka za koronę". Dla miłośników czechosłowackich piosenek będzie to prawdziwa frajda, bowiem główne role kreują: Karel Gott, Helena Vonrackova i Nada Urbankova. Poza tym wystąpi cała plejada popularnych u naszych sąsiadów piosenkarzy i zespołów.

INTERDISCO

▲ OŚRODEK katowicki TVP w ub. niedzielę przedstawił kolejny program z cyklu „Interdisco". W audycji tej biorą udział piosenkarze z krajów socjalistycznych prezentując swe aktualne przeboje. Z każdego programu „Polskie Nagrania" wydają płytę długogrającą, do której okładkę projektują widzowie siedzący w studiu.

RINGO STARR — ŁYSY

▲ MIESZKAJĄCY obecnie w Monaco eks-Beatles, perkusista, wokalista i aktor czyli Ringo Starr, poszedł pewnego dnia do fryzjera i kazał zgolić najpierw brodę, potem wąsy, aż wreszcie włosy. Teraz jest podobny — oczywiście z „fryzury" do Yul Brynnera. Ringo twierdzi, że latem tak jest wygodniej.

ZOBACZYMY DELPECHA

▲ A OTO druga informacja z telewizyjnego podwórka. W Warszawie bawił przez kilka dni francuski piosenkarz **Michel Delpech**, który dla TVP nagrał program rozrywkowy z cyklu „Spotkanie z gwiazdą". Występują w nim także: **Irena Jarocka, Daniel,** grupa „Eden" i **Orkiestra z Chmielnej.** Program zobaczymy jesienią.

WYSTĄPI „GAJA"

NA ZDJĘCIU: Azerbejdżański zespół „Gaja", który w najbliższą niedzielę wystąpi w Teatrze Letnim.

Zebrał: (jsw)

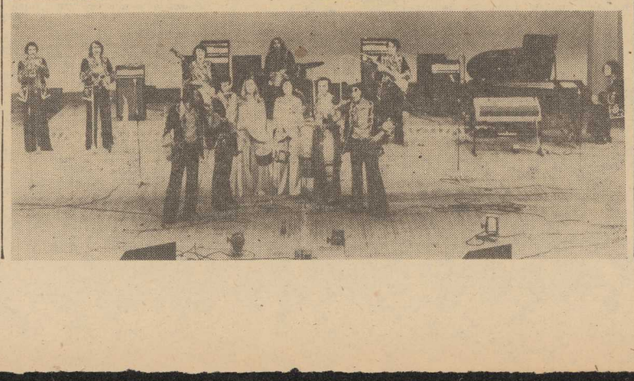

Zakamarki gospodarki

Cnota efektywnego gospodarowania

OSZCZĘDZANIE najłatwiej zyskuje powszechną sympatię, jeśli polega na odkładaniu w PKO banknotów, najchętniej tych z wykładem teorii kopernikańskiej i równoważnych. Natomiast zachęta do oszczędzania przy pracy, w wyniku pracy, nie zawsze spotyka się z entuzjazmem, najwyżej z aprobatą, bądź zrozumieniem. W tym bowiem przypadku obowiązek oszczędzania znaczy bowiem tyle, co konieczność pracy w warunkach mniej dogodnych pod względem kadrowym, czasowym, materiałowym.

W WYPOWIEDZIACH kierownictwa politycznego i ekspertów gospodarczych mówi się tymczasem o **konieczności oszczędzania wszystkich składników produkcji — materiałów, energii, nakładu. Nabociny i oszczędzanie — jako o stałej regule prowadzenia ekonomiki w wymiarze społecznym i warsztatowym.** Podnoszono także tę kwestię na naradach aktywu w sprawie rezerw. **Więc jakże traktować to oszczędzanie? I jaki, — rzeczywisty wpływ na takie prowadzenie ekonomiki mają ci wszyscy, którzy stają wcześnie rano do pracy?**

USTALMY najpierw sprawy oczywiste: między oszczędzaniem w rozumieniu potocznym, stosowanym w gospodarstwie domowym, a procesami praco- czy materiałooszczędnymi w gospodarce występuje istotna różnica. W pierwszym przypadku chodzi o gradację potrzeb, o ograniczenie jednych wydatków na rzecz drugich. Natomiast w produkcji, w przedsiębiorstwie, polityka i praktyka oszczędzania polega przede wszystkim na stałej, codziennej dbałości o uzyskanie możliwie największych efektów z każdego grama surowca, z każdego kilowata energii, z każdej minuty roboczej. Jasne, że wstępem do tak pojmowanej „oszczędności" będzie zlikwidowanie prostego marnotrawstwa polegającego na przykład na składowaniu węgla na placu nieutwardzonym, a także — odzyskiwaniu surowców z odpadów.

ALE w praktyce przemysłowej określeniem najwłaściwszym, w odniesieniu do sposobu pracy osób i instytucji, jest właśnie EFEKTYWNOŚĆ OPARTA NA RACHUNKU EKONOMICZNYM. Z oszczędzaniem mamy bowiem do czynienia wówczas, jeśli można i należy wybierać między potrzebami, ograniczać jedne, nieraz dające więcej przyjemności, by zyskać możliwość spełnienia tych pożyteczniejszych, najniezbędniejszych...

A skoro przyjmiemy, że za „oszczędnością" w rozumieniu wielkoprzemysłowym, ekonomicznym, znajduje się nieco inna treść nie używana na co dzień, wówczas cały ten proces należy też traktować inaczej; **dążność do najlepszych efektów z każdej złotówki, z każdej dniówki roboczej uzyskiwana jest zwykłym pracowniczym obowiązkiem.**

OTO pierwszy z brzegu przykład — zaopatrzenie w łożyska, jeden z najważniejszych produktów we współczesnym przemyśle. Mając właśnie te efektywność na uwadze, jeden z pracowników legnickiej huty miedzi przedstawia, pod ogólną nazwą, taki oto przypadek efektywności niezmiernie niskiej. Cena jednego z najczęściej zużywanych w tym przedsiębiorstwie łożysk wynosi 40 zł, a wytwornia zużywa miesięcznie 50 szt., co razem daje dwa tysiące złotych. Jednakże po te wyroby trzeba za ludzkim razem jechać do Warszawy, do centrali zbytu, dokładając jeszcze 500 zł na delegację. Każdy zaopatrzeniowiec, który ma elementarne poczucie tej efektywności i nieco sumienia, nie wyśle pracownika w podróż po jedno takie zamówienie, lecz dołoży jeszcze kilka naście innych pozycji. Jednakże sposób pracy warszawskiej centrali jest taki, że dopuszcza się jedynie zakup t r z e c h pozycji... Wynika to ponoć z kiepskiej pracy producenta, który robi — w ilości nadmiernej — najwygodniejsze (dla siebie) rodzaje łożysk, zaniedbując inne. W rezultacie takiego zabiegu, z Legnicy jedzie do Warszawy samochód po paczkę, którą trudno wprawdzie zmieścić w teczce, ale też śmiesznie przewozić w samochodzie. No i koszt łożyska — dla huty — zwiększa się do 500 złotych za sztukę.

Cały ten przykład (już, na szczęście, niemal nieaktualny), aż nadto mówi o różnym traktowaniu obowiązków, o różnym natężeniu starań o efektywność, dostępnych przecież dla każdego — dla konstruktora, majstra, spawacza, murarza, zaopatrzeniowca. Przed każdym, kto pracuje i pragnie lepiej żyć — więcej zarabiając, staje ten nakaz jako alternatywa spożycia mniej urozmaiconego, niższych ambicji. Efektywność całej gospodarki mierzona m. in. wielkością dochodu narodowego powstaje przecież jako wynik zsumowanych postaw każdego z dwunastu milionów pracujących.

JEŚLI przyjąć taką, jedynie zresztą możliwą wykładnię oszczędzania, jako obowiązek najlepszej woli i największej sprawności mistrza i ministra, wówczas nie ma miejsca na małoduszność przejawianą wówczas, gdy postulat skrócenia cyklu inwestycyjnego, zwiększenia wydajności, podniesienia udziału produkcji w pierwszym gatunku przyjmuje się niekiedy jako pogorszenie warunków pracy, podczas gdy zazwyczaj w tym „pogorszeniu" mieści się jeszcze spory margines zwykłej kłoj rozrzutności i małej sprawności. Ale to już całkiem inna sprawa.

BLISCY sąsiedzi i dalecy partnerzy potrafią jeszcze więcej wycisnąć dóbr z godziny roboczej z tony stali, z wata energii elektrycznej. Upoważnia to więc do przypomnienia, że cnota rozumnego, efektywnego gospodarowania, to pierwszy warunek dostatku dóbr. Przegląd wykorzystania rezerw dokonany na niedawnych naradach był ćwiczeniem z tej umiejętności tak potrzebnej każdemu i wszystkim.

R. LENCEWICZ

Łódzki front przeciw alergii

ŁÓDŹ staje się poważnym ośrodkiem alergologii, w czym specjalizuje się klika zakładów miejscowe/ Akademii Medycznej. Specjalizację w tej dziedzinie dotyczy zarówno diagnostyki — szczególnie utrudnionej przy alergiach — jak również metod i sposobów leczenia tej choroby, zaliczanej do plag cywilizacji

M. in. w tym mieście zainicjowano doroczną imprezę pod nazwą „Łódzkie dni alergologiczne", w czasie której specjaliści z różnych ośrodków w kraju mogą wymieniać swoje doświadczenia w zakresie rozpoznawania i leczenia chorób alergicznych. I właśnie w Łodzi powstała filia Polskiego Związku Zwalczania Chorób Alergologicznych specjalizująca się w diagnostyce i leczeniu alergii spowodowanych składnikami żywności, leków, środków chemicznych powszechnego użytku, włókien sztucznych, barwników i in.

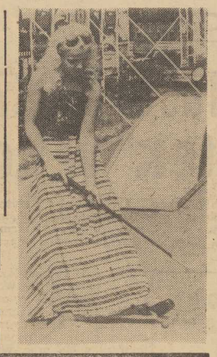

MINI-GOLF to gra bardzo popularna w wielu krajach Europy. Czy przyjmie się w Polsce?

NA ZDJĘCIU: gra Brigitte Hamsnerowa, młoda słowacka aktorka.

(CAF)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ANI FACHOWO, ANI SOLIDNIE

PRZEDSTAWIAM redakcji historię konserwacji anteny telewizyjnej, wykonanej przez jedyny w Szczecinie podległy Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego zakład, mieszczący się przy ul. Gorkiego.

Posiadam założoną przez dawny ZURT antenę na dachu, od której po kilku latach używania odłączył się kabel. Wezwałam zatem fachowców z tego zakładu, zlecając przeprowadzenie konserwacji anteny i należyte umocowanie kabla. 28 czerwca br. fachowcy pod moją nie obecność w domu, wykonali zleconą pracę. Przyjął ich mój syn. Po powrocie z pracy stwierdziłam, że w efekcie działalności brygady antenowej telewizyjnej, która i fonia w moim telewizorze znacznie się pogorszyły, a więc prawdopodobnie uszkodzono antenę. 29 czerwca br. wyjechałam na urlop.

Po powrocie tj. 14 lipca br. złożyłam reklamację. Na drugi dzień zjawili się fachowcy, poprawili usta wienie anteny na dachu w wyniku czego wizja i fonia stały się jeszcze gorsze, programu telewizyjnego nie można było w ogóle oglądać. Powiedziano mi, że jest to wina... aparatu telewizyjnego.

Pożyczyłam więc od sąsiadów ich aparat. Potwierdziło się, że jest to jednak sprawa anteny. Fachowcy oświadczyli wówczas, że z braku czasu nie są w stanie niczego więcej zrobić. Umówili się ze mną na drugi dzień, tj. 16 lipca br. Czekałam, nie przyszli. Interweniowałam telefonicznie i obiecano, że zaraz przyjadą. Nie przyjechali.

Następnego dnia złożyłam reklamację u kierownika punktu usługowego przy ul. Gorkiego. Pan kierownik obiecał, że przyjdzie sam i to jeszcze w tym samym dniu. Czekałam. Nie przyszedł.

Zmęczona całą sprawą, nie interweniowałam więcej, natomiast 20 lipca br. kupiłam drugi telewizor — kolorowy. W efekcie miałam już dwa dobre telewizory i brak możliwości odbioru programu telewizyjnego. 21 lipca br. poprosiłam jednak kierownika punktu o spowodowanie naprawy anteny. Kierownik potraktował to jako dalszy ciąg reklamacji i odmówił z powodu braku wystarczającej liczby pracowników. Stwierdził, że na ten dzień ma już sześć zleceń, zrobił mi jednak nadzieję. Zgodził się porozmawiać ze mną 23 lipca br. Jeżeli zatelefonuję.

Nie zatelefonowałam. Poprosiłam fachowca z prywatnego zdarzenia. Przyszedł, podłączył właściwie kabel, zakonserwował antenę i ustawił ją jak należy. Jeżeli temu mam już obecnie doskonałą wizję i fonię, tak jak przed działalnością brygady z punktu usługowego WPHW przy ul. Gorkiego. Ale mam też dwa telewizory.

Niestety, to nie koniec moich pechowych kontaktów z jednostkami usługowymi WPHW. 2 bm. zepsuł się telewizor „Rubin", ten nowo kupiony. 3 bm. zgłosiłam usługę pod tel. 82-20-41. Zgłoszenie przyjęto, termin naprawy wyznaczono na 10 sierpnia br. W godzinach od 11 do końca dnia pracy! Na moją prośbę, by ściślej oznaczono godzinę przybycia technika ustyszałam, że nie tylko ja pracuję, muszę zatem dostosować się do podanego terminu.

Nasuwa mi się kilka wniosków, myślę jednak, iż lepiej będzie, jeżeli wyciągnie je dyrekcja WPHW.

Anna JUŚKIEWICZ
ul. Unisławy 18/6

TYLKO DEKORACJA?

Chciałbym zwrócić uwagę, że parasole przeciwsłoneczne umieszczane w kawiarnianych ogródkach, nie spełniają swojej roli. Są tylko dekoracją. Nie zasłaniają przed słońcem, sterczą bowiem pionowo nad stolikiem, nie można ich tak ustawić, by dawały cień.

Tymczasem np. we Włoszech, gdzie parasole takie są ogromnie rozpowszechnione, umocowywane są na tzw. kardanach. Pozwala to na zmianę i dostosowanie ich położenia zgodnie z aktualną potrzebą i w ten sposób zawsze spełniają swoje zadanie.

Niewątpliwie zainstalowanie kardanów będzie wymagać pewnych nakładów finansowych, ale myślę, że jest to niezbędne.

Leon KOWALEWSKI
ul. Śląska 24

ZAPOMNIANO O PL. ORŁA BIAŁEGO

COROCZNIE odświeżane były przejścia dla pieszych, a szczególnie stanowiska postoju dla samochodów na pl. Orła Białego. W tym roku zapomniano o tym placu. Efekt jest taki, że kierowcy parkują swoje wozy różnie, gdyż na parkingu widoczne są ślady ukośnych pasów, na których wymalowano niegdyś pasy proste. Jedne i drugie są już zatarte i słabo widoczne.

I oto można zobaczyć, jak niektóre wozy stoją wzdłuż ukośnych pasów, inne natomiast po linii prostej. Tworzy to ogólny bałagan i zmniejsza pojemność parkingu. Ponadto niechlujnego wyglądu dopełnia śmietnik zlokalizowany pomiędzy budynkami, w których mieści się PKO „ORS" i oddział NBP. Gdy wieje wiatr, papiery i makulatura ze śmietnika zaśmiecają cały plac.

Nie muszę dodawać, że jest to plac odwiedzany licznie przez turystów. Ale nawet gdyby tak nie było, to czy nie należałoby go uporządkować?

CZYTELNIK
z ul. Grodzkiej 14

Z wędrówek kinomana

„CHINATOWN"

KIEDY w 1974 roku **Robert Towne** odbierał tzw. Oscara za scenariusz do „Chinatown", nad salą w której hollywoodzka Akademia Filmowa przyznawała swe doroczne wyróżnienia unosił się zapewne duch Raymonda Chandlera. Zarówno bowiem scenariusz jak i nakręcony według niego przez **Romana Polańskiego** film, cale są rodem z owych klasycznych amerykańskich „czarnych" powieści kryminalnych, których autorzy powołali do życia takie postacie znanych detektywów jak Philip Marlowe czy Sam Spade. Ich przyrodnim bratem jest J. J. Gittes z „Chinatown".

Film Polańskiego zadziwia nie tyle sprawnością warsztatową (gdyż cechy te ujawniły się u tego reżysera już w czasach gdy kręcił „Nóż w wodzie"), co właśnie utrafieniem w klimat amerykańskiej powieści kryminalnej lat trzydziestych, tej z pewnymi ambicjami, oraz wywodzącej się z niej w linii prostej tzw. „czarnej serii" w kinie. „Chińska Dzielnica" jest w tym względzie niemalże doskonała i przyjdzie nam zgodzić się z krytykami upatrującymi tu przykład niemal idealnej „amerykanizacji" europejskiego twórcy. Nie jest to jakiś zarzut, gdyż — w moim odczuciu — Polański zrealizował rzecz bardzo stylową, która — poprzez pewne akcenty krytyki społecznej — staje się czymś więcej niż tylko zgrabnie zrobionym „kryminałem". Zawiła intryga filmu wraz z jej szokującym rozwikłaniem, dalej postać prywatnego detektywa, owego „błędnego rycerza sprawiedliwości", który w zderzeniu z potężną siłą jaką jest pieniądz, przegrywa, stanowią główne elementy składające się na perfekcyjną rozrywkę, satysfakcjonującą widza. A przecież „Chinatown" niesie miłośnikom kina wiele dodatkowych satysfakcji, jak chociażby obsadzenie autora słynnych filmów kryminalnych „czarnej serii" — „Sokoła maltańskiego" i „Asfaltowej dżungli" — znanego reżysera hollywoodzkiego **Johna Hustona** w roli milionera Noah Crossa. Dodajmy do tego liczne smacki w tak modnym stylu retro, poczynając od fryzur i strojów Faye Dunaway, poprzez samochody, a kończąc na stylowych wnętrzach urzędów z portretami Franklina D. Roosevelta w tle (co umiejscawia akcję w czasach „New Dealu"), a otrzymamy obraz efektowny i... bardzo kasowy.

J. J. GITTES (Jack Nicholson), czyli detektyw, który „wtykał nos w nie swoje sprawy".

Marek DONAT

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"
Tłumaczył: Bronisław Zieliński

329

Clemenza mruknął z zadowoleniem: — Chodź pan, idziemy. — Podniósł jeden koniec dywanu, a Vito drugi. Ledwie policjant zdążył skręcić za róg, wysunęli się z ciężkich dębowych drzwi na ulicę, dźwigając razem dywan. W trzydzieści minut później krajali dywan, aby dopasować go do salonika w mieszkaniu Vita Corleone. Zostało im jeszcze dość na sypialnię. Clemenza pracował zręcznie, a w kieszeniach swej obszernej, źle dopasowanej marynarki (już wtedy lubił nosić luźne ubrania, choć nie był taki tłusty) miał narzędzia niezbędne do cięcia dywanów.

Czas mijał, sytuacja się nie poprawiała. Rodzina Corleone'ów nie mogła jeść pięknego dywanu. W porządku, nie na pracy, żona i dzieci muszą przymierać głodem. Vito wziął kilka paczek jedzenia od swego przyjaciela Genco, a jednocześnie zastanawiał się nad położeniem. W końcu zwrócili się doń Clemenza i Tessio, drugi młody chuligan z dzielnicy. Obaj mieli dobrą opinię o nim, o jego postępowaniu i wiedzieli, że jest w desperacji. Zaproponowali mu przystąpienie do ich gangu, który specjalizował się w porywaniu ciężarówek z jedwabnymi sukniami po załadowaniu w wytwórni na Trzydziestej Pierwszej Ulicy. Nie było żadnego ryzyka. Kierowcy ciężarówek byli rozsądnymi pracownikami, którzy na widok rewolweru sfruwali na chodnik jak aniołki, a porywacze odjeżdżali ciężarówką, którą rozładowywano w składzie pewnego znajomego. Część towaru zbywano włoskiemu hurtownikowi, część łupu rozsprzedawano po domach we włoskich dzielnicach — na Arthur Avenue w Bronxie, na Mulberry Street i w dzielnicy Chelsea na Manhattanie — wszystko to poszukującym taniej okazji, ubogim włoskim rodzinom, których córki nie mogłyby nigdy pozwolić sobie na takie piękne stroje. Clemenza i Tessio potrzebowali Vita jako kierowcy, ponieważ wiedzieli, że rozwoził towary ciężarówką sklepu spożywczego Abbandandów. W 1919 roku wytrawni kierowcy samochodowi byli na wagę złota.

330

Wbrew własnemu rozsądkowi Vito Corleone przyjął ich ofertę. Ostatecznym argumentem było to, że miał dostać na czysto co najmniej tysiąc dolarów za swój udział w robocie. Jednakże jego młodzi towarzysze wydawali mu się nieopatrzni, planowanie roboty nie przemyślane, rozprowadzanie łupu lekkomyślne. Całe ich podejście było zbyt beztroskie jak na jego gust. Uważał jednak, że mają dobre, zdrowe charaktery. Peter Clemenza, już wtedy tęgi, budził niejakie zaufanie, a szczupły, posępny Tessio sympatię.

Sama robota poszła gładko. Vito Corleone, ku swemu zdumieniu, nie czuł strachu, gdy jego dwaj towarzysze błyśnięci rewolwerami i kazali kierowcy wysiąść z ciężarówki z jedwabiem. Imponował mu także spokój Clemenzy i Tessia. Nie byli podnieceni, żartowali z kierowcą, mówili mu, że jeśli będzie grzeczny, przyślą mu parę sukienek dla jego żony. Ponieważ Vito uważał, że głupio byłoby handlować sukniami samemu, więc całą swoją część przekazał paserowi i zarobił ledwie siedemset dolarów. Jednakże w roku 1919 była to suma poważna.

331

Nazajutrz zatrzymał Vita Corleone na ulicy Fanucci w kremowym ubraniu i białym kapeluszu. Fanucci miał wygląd brutala i nic nie czynił, by ukryć kolistą bliznę, która biegła białym półkolem od ucha do ucha zachodząc jak pętla po brodą. Miał gęste, czarne brwi i pospolitą twarz, która gdy się uśmiechał, była w jakiś dziwny sposób sympatyczna. Mówił z bardzo silnym akcentem sycylijskim.

— No, młody człowieku — zwrócił się do Vita. — Ludzie powiadają, że jesteś bogaty. Ty i twoi dwaj przyjaciele. Ale czy nie myślisz, że potraktowaliście mnie trochę kaprawo? Bądź co bądź to jest moja dzielnica i powinniście pozwolić mi trochę umoczyć dziób. — Użył sycylijskiego powiedzenia Mafii: „Fari vagnari a pizzu". Pizzu oznacza dziób małego ptaka, takiego jak kanarek. Samo powiedzenie było domaganiem się części łupu.

Tak jak miał we zwyczaju, Vito Corleone nic nie odpowiedział. Od razu zrozumiał, o co idzie i czekał na określone żądanie.

(cdn)

Stargardzcy lekkoatleci w reprezentacjach Polski

ZAWODNICZKI i zawodnicy, występujący w barwach stargardzkiego Pomorza uczestniczyli ostatnio w szeregu imprezach. Na zielonogórskich Zawodach Przyjaźni Krajów Socjalistycznych z udziałem sportowców do lat 18 stargardczanin Stefan Piecyk wywalczył pierwsze miejsce w biegu na 400 m ppł., uzyskując rezultat 52,86. Jest to nowy rekord województwa w kategorii seniorów. Na tej samej imprezie jego koleżanka klubowa Krystyna Kurklaniec była 7 w skoku w dal z wynikiem 5,90.

Kilka dobrych wyników uzyskali stargardczanie (juniorzy) na innych mityngach. W Warszawie J. Majewski przebiegł 800 metrów w czasie 1.54,4. W Gdańsku M. Bielański uzyskał w chodzie na 3 km rezultat 48.30,6, a jego kolega klubowy Z. Chełstowski — 49.38,0. W Poznaniu I. Burzyńska przebiegła dystans 400 m w czasie 57,6. E. Kopeć uzyskała na 800 m rezultat 2.14,4 a w biegu na 400 m mężczyzn Cz. Kurklaniec miał czas 49,0. Na tej samej imprezie K. Bąk w biegu seniorów na dystansie 3 km uzyskał rezultat 8.17,0.

* * *

W PRZYSZŁYM miesiącu odbędą się trzy międzypaństwowe mecze i. a. z udziałem reprezentacji Polski. W naszym zespole do lat 23, który zmierzy się z Finlandią wystąpi stargardczanin K. Bąk. Jego kolega klubowy S. Piecyk powołany został do reprezentacji na mecz z RFN (drużyna do lat 19), a U. Prasek weźmie udział w trójmeczu seniorek Polska — NRD — ZSRR.

* * *

Na stadionie przy ul. Sportowej w Stargardzie rozegrane zostaną w sobotę (godz. 16.30) tradycyjne zawody o „Srebrny Grot Stargardu". W tym samym terminie rozpocznie się dwudniowy trójmecz: Stargard — Jablonec (CSRS) — Kyritz (NRD), który kontynuowany będzie w niedzielę od godz. 16.30. (jg)

W sobotę na parkiecie WDS

Inauguracja Mistrzostw Europy „kadetek" w koszykówce

KOMITET ORGANIZACYJNY I Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet „kadetek" pracuje pełną parą, dopinając na „ostatni guzik" sprawy związane z przeprowadzeniem tej dużej imprezy, na którą zjadą do naszego miasta reprezentacje 16 państw.

MIEJSCEM zawodów będzie — jak wiadomo — Wojewódzki Dom Sportu, a „wioską olimpijską" Internat Technikum Mechaniczno - Energetycznego. W obu obiektach wykonano przed imprezą wiele prac, w wyniku których przybrały one bardziej estetyczny wygląd. Aktualnie roboty te są już na ukończeniu. Trwają także prace związane z ich dekoracją.

Do przyjęcia koszykarek szykuje się również młodzież ZSMP z naszych największych zakładów pracy, która gościć będzie u siebie uczestniczki ME. Jednocześnie na ostatni guzik zapina się program innych imprez towarzyszących.

W czasie mistrzostw hala WDS tętnić będzie różnojęzycznym gwarem od południa do późnych godzin wieczornych. Mecze eliminacyjne (po 5 dziennie — 14, 15 i 16 bm.) odbywać się będą od godz. 12—13 do 22, a finałowe (po siedem dziennie — 17, 18, 20, 21 i 22 bm.) od godz. 9 do 22. Czeka nas zatem istny maraton pod koszem.

Bilety na zawody będą rozprowadzane codziennie (począwszy od soboty) przez kasy WDS.

A OTO program eliminacji grupowych (w nawiasach literami oznaczono grupy, w których występują poszczególne reprezentacje):

14.VIII
Godz. 12 Holandia — Szwajcaria (E).
Godz. 13.45 Włochy — Finlandia (B).
Godz. 15.30 ZSRR — Szkocja (A).
Godz. 17 uroczyste otwarcie.
Godz. 18 Bułgaria — Belgia (D).
Godz. 19.45 Izrael — CSRS (C).

15.VIII
Godz. 13 Szkocja — Jugosławia (A).
Godz. 16.30 Szwajc. — Hiszpania (E)
Godz. 14.45 CSRS — Szwecja (C).
Godz. 18.15 Finlandia — Węgry (B).
Godz. 20 Belgia — Rumunia (D).

16.VIII
Godz. 13 Szwecja — Izrael (C).
Godz. 14.45 Hiszpania — Holandia (E).
Godz. 16.30 Rumunia — Bułgaria (D).
Godz. 18.15 Węgry — Włochy (B).
Godz. 20 Jugosławia — ZSRR (A).

W FINALE A o miejsca od 1 do 6 grać będą mistrzowie grup oraz zespół Polski. Pozostałe drużyny wystąpią w finałach: B (wicemistrzowie grup o miejsca od 7 do 11) oraz C (trzecie zespoły z grup o miejsca od 12 do 16). (jg)

Jacek Wszoła pokonał Stonesa

NA OLIMPIJSKIM stadionie w Helsinkach zakończył się w środę dwudniowy międzynarodowy mityng lekkoatletyczny zorganizowany z okazji 70-lecia Fińskiego Związku Lekkoatletycznego.

W pierwszym dniu imprezy najwięcej emocji dostarczył pojedynek mistrza olimpijskiego w skoku wzwyż Jacka Wszoły z rekordzistą świata w tej konkurencji Amerykaninem Dwightem Stonesem. Polak zrewanżował się swemu rywalowi za przegraną poprzedniego dnia w Sztokholmie i zwyciężył przechodząc poprzeczkę na wysokości 2,24 m w pierwszej próbie. Amerykanin zaliczył te wysokość dopiero w trzecim skoku.

Trwa nadal zwycięska passa Ireny Szewińskiej. Mistrzyni olimpijska z Montrealu w biegu na 400 m. startowała drugiego dnia mityngu lekkoatletycznego w Helsinkach na dystansie 200 m. Szewińska zdecydowanie wygrała ten bieg w czasie — 22.98.

POKRÓTCE

ROZEGRANE kryterium uliczne o puchar Leona Bestrego wygrał reprezentant „Gryfa" Szczecin Bernard Kręczyński, który wyprzedził swego kolegę klubowego Jerzego Siarneckiego i Longina Nadolnego („Romet" Bydgoszcz). W wyścigu juniorów zwyciężył Stanisław Wójcik z „Ogniwa", a wśród juniorów młodszych najlepszy okazał się J. Mazurowski („Chemik" Police).

* * *

PIŁKARZE Anderlechtu Brukseli wygrali turniej w Amsterdamie bijąc w finale miejscowy Ajax 3:1 3:1.

* * *

PREZYDENT Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) Brazylijczyk Joao Havelange oświadczył podczas konferencji prasowej w Meksyku, iż piłkarskie mistrzostwa świata w Hiszpanii (1982 r.) w fazie finałowej mogą odbyć się z udziałem 18 lub nawet 20 zespołów.

J. Havelange zapowiedział również, iż złożona zostanie propozycja przeprowadzenia olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Moskwie (1980 r.) tylko dla drużyn złożonych z graczy, którzy nie przekroczą wieku 20 lat.

* * *

RZĄD argentyński podał do wiadomości, że gospodarze piłkarskich mistrzostw świata-78 są zainteresowani retransmisją przez telewizję kolorową pojedynków rozgrywanych w ramach tej imprezy. Rząd argentyński zdecydował się na powołanie towarzystwa telewizyjnego „Argentine 78" które opierając się na dotacjach państwowych przejęłoby wszystkie sprawy związane z telewizyjnymi transmisjami z piłkarskich mistrzostw świata.

* * *

W TOWARZYSKIM meczu hokeja na lodzie w Kolonii reprezentacja Polski spotkała się z miejscowym zespołem EC. Zwyciężyli Polacy 6:5 (1:0 2:3, 3:2).

Szarmach w Stali?

NAJLEPSZY w ostatnim okresie polski piłkarz Andrzej Szarmach ma zamiar zmienić barwy klubowe. Jak oświadczył ostatnio trener Górnika Zabrze — mgr Hubert Kostka, jego klub pogodził się już z myślą, że w nowym sezonie zabrzanom przyjdzie grać bez swego czołowego snajpera. Dlatego w ostatnich spotkaniach sparringowych Górnik występował już w nowym ustawieniu. Jak oświadczono w kierownictwie Górnika, Szarmach złożył podanie o zwolnienie do Stali Mielec. Gdyby rzecz doszła do skutku, aktualny mistrz Polski doznałby poważnego wzmocnienia i nie bez szans byłby w spotkaniach o Klubowy Puchar Europy z madryckim Realem. (jl)

Ogniwo walczyło na Węgrzech

NA Węgrzech bawił II-ligowy zespół koszykarek szczecińskiego Ogniwa. Nasza drużyna stoczyła tam trzy spotkania. W pierwszym meczu podopieczne trenera Jana Piaskowego przegrały 72:78 z reprezentacją Centralnej Szkoły Sportowej z Budapesztu. Pojedynek rewanżowy wygrały szczecinianki 76:65. Trzeci mecz Ogniwo stoczyło z reprezentacją Węgier w kategorii „kadetek", którą za kilka dni zobaczymy na parkiecie WDS podczas mistrzostw Europy. Spotkanie to wygrały Węgierki 107:69. (jg)

Turyści zmotoryzowani — na start!

„O Błękitną Wstęgę Odry"

WIELE powodów do zadowolenia mają ostatnio zwolennicy turystyki zmotoryzowanej, którym to organizatorzy ogólnodostępnych imprez stwarzają możliwość wykazania swoich umiejętności za kierownicą oraz poznania uroczych zakątków naszego województwa. Kilka dni temu Szczecin był miejscem sportowej rywalizacji turystów na motocyklach, rozgrywających na Ziemi Szczecińskiej IV eliminację Turystycznych Motorowych Mistrzostw Polski. Niewiele czasu na odpoczynek będą mieli jej uczestnicy bowiem już w nadchodzącą niedzielę 15 bm. z parkingu przy ul. Akademickiej rusza **II Ogólnopolski Rajd Motorowy „O Błękitną Wstęgę Odry".**

JEGO organizatorem, na zlecenie Okręgowej Komisji Turystyki PZMot. w Szczecinie, jest prężnie działający Klub Motorowy „Portowiec". Ponadto swój akces do pomocy zgłosili: Wydział Ruchu Drogowego KW MO, PZU, TPPR oraz Okręgowa Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Celem rajdu jest nie tylko umożliwienie miłego wypoczynku i dostarczenie emocji turystycznych ale m. in. zaznajomienie uczestników rajdu ze słowiańskim rodowodem ziem nad Odrą oraz krzewienie kultury ruchu drogowego.

TRASA RAJDU długości 66 km wiodła będzie (przy ruchu otwartym!) ulicami: Mieszka I — Autostradą Stargardzką — Szosą Poznańską do Gryfina. Kolejnym etapem rajdu jest Krzypnica — Widuchowa — Ognica — Krajnik Dolny. Uczestnikiem rajdu może być zarówno kierowca na własnym pojeździe samochodowym jak i pasażer, który zgłosi się w KM „Portowiec" przy ul. Bytomskiej 7 lub do ZOPZMot. przy ul. Tkackiej 55.

BLIŻSZE szczegóły oraz regulamin — do uzyskania w sekretariacie rajdu, który czynny jest codziennie w godzinach od 7.30 do 14.30, tel. 308-871 oraz 308-973. (jk)

TU TOTO!

Mały Lotek
I Losowanie
4—9—23—25—26
Końcówka banderoli: 560 139.
II Losowanie
3—9—11—14—32
Końcówka banderoli: 989 558.

Wygrane Dużego Lotka

LOSOWANIE I
2 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 455 231 zł, 23 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 39 500 zł, 2 397 rozw. z 4 traf. — wygr. po 569 zł, 55 806 rozw. z 3 traf. — wygr. po 24 zł.

LOSOWANIE II
51 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 28 900 zł, 2 820 rozw. z 4 traf. — wygr. po 784 zł, 51 850 rozw. z 3 traf. — wygr po 71 zł.

W zakładach piłkarskich ligi polskiej z dn. 7/8.8. br. stwierdzono: 15 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 8500 zł, 285 rozw. z 12 traf. — wygrane po 456 zł 2286 rozw. z 11 traf. — wygr. po 57 zł, 19443 rozw. z 10 traf. — wygr. po 12 zł.

„Sędzia ma rację nawet wówczas, gdy się myli..."

Piłkarska Temida a życie

WIELKIE WIDOWISKA piłkarskie, niekoniecznie nawet o znaczeniu międzynarodowym, stają się dla organów porządkowych na całym świecie coraz większym utrapieniem. Sport wyzwala bowiem często reakcje, które przekraczają dopuszczalne normy, powodują zanik poczucia sprawiedliwości, przemieniając się nierzadko w szowinizm i najpospolitsze chamstwo. Lecą więc na piłkarskie murawy kamienie i butelki. Próbują się na nie wdzierać rozhisteryzowane grupki kibiców usiłujących pięścią walczyć o własną wizję sportowej sprawiedliwości.

Piłkarskie kroniki ostatnich lat notują na stadionach całego świata coraz więcej przypadków niewłaściwego zachowania publiczności. Sprawa to iż widok policyjnych (czy milicyjnych) plutonów, rowów z wodą oddzielających trybuny od płyt piłkarskich, zakazów rozprowadzania na stadionach napojów butelkowanych, itp. przestały już kogokolwiek dziwić.

Najwięcej ekscesów notuje się w krajach Ameryki Południowej. Nie brak ich jednak również na boiskach Europy, w tym także i naszego kraju. U nas przejawiają się one (na szczęście) z mniejszą ostrością, nie zdarzają się nagminnie, tym niemniej jednak również i w Polsce zachowanie się publiczności w czasie zawodów urosło do rangi problemu.

EKSCESÓW na sportowych obiektach nie ukróci się poprzez zamykanie boisk zespołów które mają niesfornych kibiców czy też poprzez kary nakładane na określone kluby. To są tylko półśrodki, które nie zawsze działają skutecznie. Apelowanie o kulturę oglądania piłkarskich widowisk i prowadzenie określonej działalności wychowawczej, adresowanej do kibiców dają często bardziej pozytywne efekty. Warto więc na pewno energiczniej wprowadzać je w życie. Nie można jednak chyba liczyć na to, by w ten sposób sprawa została rozwiązana. Istnieć bowiem będzie dotąd, dopóty w parze z działalnością wychowawczą nie pójdzie choćby częściowa likwidacja przyczyn, powodujących niewłaściwe reakcje widowni. Jest ich wiele. Najważniejszej chyba należy upatrywać w regulaminach rządzących futbolem, w jednoinstancyjnej Temidzie, dopuszczającej często jawną niesprawiedliwość, której skutków naprawić nie można choćby nawet w części. Np. gdy sędzia uzna nieprawidłowo zdobytą bramkę, nikt nie może tego odwołać.

Niesprawiedliwość taka ma często miejsce na oczach tłumów, stanowiąc prowokacje do niewłaściwych zachowań.

Chamstwa na trybunach sportowych stadionów tolerować oczywiście nie można. Trzeba mu w sposób zdecydowany przeciwdziałać. Nie wolno jednak nie dostrzegać tego, że przy obecnych prawach rządzących sportem niewłaściwe reakcje widowni są nieuniknione. Może ktoś powiedzieć iż będą one nieuniknione również wtedy gdy zmieni się sportowe regulaminy. Będzie w tym na pewno wiele racji. Zjawisk tych będzie jednak na pewno znacznie mniej, staną się one przypadkami rzadziej występującymi, przejawiającymi się z mniejszą częstotliwością niż obecnie.

ARCYWAŻNĄ postacią w czasie sportowych zawodów jest sędzia. Arbitrów mamy różnych, dobrych i słabszych, rzadko popełniających błędy i mylących się stosunkowo często. Zdarza się słyszeć czasem opinie od działaczy sportowych czy trenerów, którzy mówią: **„Przegraliśmy mecz, ponieważ sędział był niesprawiedliwy".** Często jest to tłumaczenie własnej słabości. Są jednak przypadki, że słowa te pokrywają się z prawdą. Niektórzy arbitrzy nie stają bowiem zawsze na wysokości zadania, popełniając błędy, które wypaczają przebieg sportowych widowisk.

Praca sędziów nie jest z pewnością sielanką i jak każdy człowiek sportowy arbiter może się mylić. Od jego decyzji, będącej najczęściej nieopatrznie popełnionym błędem nie ma jednak odwołania i nikt jej nie może zmienić. Sędzia bowiem nawet gdy się myli, zawsze ma rację, a drużyny muszą się do takiej jawnej niesprawiedliwości dostosować.

WSZELKIE naciski wywierane na arbitrów przez zawodników lub publiczność są niedopuszczalne. Należy im przeciwdziałać, bowiem doprowadziłyby one do istnej anarchii. Trzeba jednak szukać rozwiązań, które pozwalałyby naprawiać ewidentne błędy popełniane przez sędziów. W niektórych dyscyplinach jak np. w l.a. czy kolarstwie wprowadzono magnetowidy, fotokomórki i elektryczne mierzenie czasu. O zwycięstwach na wielkich imprezach w tych dyscyplinach sportu przestano decydować „na oko" czy też przy pomocy ręcznych stoperów. Na IO w Montrealu np. po przeanalizowaniu filmu z zawodów i. a. odebrano jednej z zawodniczek wcześniej wręczony medal, ponieważ dostrzeżono, że „spaliła" swój rzut. Warto więc może byłoby się zastanowić nad wprowadzeniem techniki do piłki nożnej, filmując z kilku kamer ważniejsze spotkania piłkarskie, wprowadzając jednocześnie możliwość składania protestów do FIFA, UEFA czy też krajowych federacji piłkarskich. Każdy protest, by uniknąć ich nadmiaru, musiałby być poparty odpowiednią „zabezpieczającą" kaucją. Jego rozpatrywaniem zajęłyby się kilkuosobowe „sądy sportowe" złożone z fachowców, którzy ocenialiby decyzje arbitrów mając prawo ich zmiany. Chodziłoby oczywiście o sprawy najistotniejsze, o błędy popełnione przede wszystkim w strefie pola karnego, nieuznanie prawidłowo zdobytych bramek, niepodyktowanie za ewidentne faule rzutów karnych, a więc o decyzje najbardziej krzywdzące i wywołujące najczęściej niepożądane reakcje widowni.

SĄDZĘ, iż dwuinstancyjność piłkarskiej Temidy eliminowałaby sytuacje, w których nad jawną niesprawiedliwością przechodzi się do porządku dziennego, stanowiąc jednocześnie bodziec dla lepszej pracy sędziów. Szerokie zastosowanie wspomnianej propozycji jest dziś jeszcze bardzo trudne. Na mniejszą skalę, podczas najważniejszych spotkań międzynarodowych czy też I lig, można byłoby jednak zacząć ją stosować.

J. GRAŻEWICZ

CZWARTEK, 12 SIERPNIA
DZIŚ:
Klary, Lecha
JUTRO:
Diany, Hipolita

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 20 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019,4 milibara (764,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Tego nie przerabialiśmy" g. 15.30, 18, 20.15 — radz. — panoram. (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 355-02) „Ale heca" g. 9 — radz. — panoram.; „Chinatown" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — panoram., l. 18 (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 15.30, 18, 20.30 — ang. — panoram., l. 15 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „ Altonia" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz., l. 15 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Tak zaczyna się miłość" g. 15.30, 18 — CSRS; „Morderstwo w Orient Expressie" g. 20.15 — ang. l. 15 (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) „Pies, kot i plecak" g. 10, 17 — pol.; „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 13, 15 — RFN; „Legenda" g. 18, 20 — pol.; „Nie ujdzie ci to płazem" g. 22 — fr. l. 15 (czwartek i piątek); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Tragedia Posejdona" g. 17.30, 19.30 — USA — panoram. l. 15; MEWA (Zelechowo) „Ucieczka gangstera" g. 18 — USA, l. 18 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „40 karatów" g. 18, 20 — USA, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Pojedynek potworów" g. 18, 20 — jap. — panoram.; BAJKA (Police) „Krążek w bramce" g. 17, 19 — radz.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Iwan Kondarow" g. 20 — bułgarski, l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Samotny detektyw" g. 18 — USA — panoram., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Nieposkromieni hajduccy" g. 18 — węg., l. 15; DERBY — „W upalną noc" g. 20.30 — USA, l. 15; OGRODOWE — „Pojedynek na szosie" g. 20 — USA, l. 15; WISŁA (Goleniów) „Szczęki" — USA — panoram., l. 15; INA (Stargard) „Czerwona róża" — wł., l. 15 — panoram.; DAR (Stargard) „Mój kochany mąż i ja" — NRD; GRYF (Gryfino) „Królewskie marzenie" — USA, l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Malarstwo, rzeźba, grafika Hermana Gloecknera; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt pomorskich; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich — z Morawskiego Muzeum w Brnie — g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. „1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie" g. 11—17; WDK ZAMEK — VIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — godz. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; UL. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — godz. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Teleferie. 18.10 „Patrol" (kolor). 18.35 Program publicystyczny. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.20 Teatr Sensacji „Samolot do Londynu". 21.20 Pegaz (kolor). 22.05 Dziennik (kolor). 22.20 Wieczorne Kino Letnie „Siriusz" (kolor).

PROGRAM II

17.35 „Przedstawiam państwu" (kolor). 18.05 Kino Letnie „Słynne ucieczki" (kolor). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.20 Przegląd twórczości J. Przybory. 21 Ludzie nie tylko z fotografii (kolor). 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 Studio przebojów — program TV NRD. 22.15 „Róże Montreux".

PIĄTEK

12.30 Film CSRS „Siriusz" (kolor). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Rady, informacje, opinie. 17.10 Teleturniej „XYZ" — cz. 1. 17.50 Reportaż filmowy „Po drodze do Bagdadu" (kolor). 18.10 Film przyrodniczy „Przez maskę płetwonurka" (kolor). 18.40 „Eureka" (kolor). 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 KIF „Szepczące ściany" — ang. 22.05 Program rozrywkowy „Z Naną Mascouri" (kolor). 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.50 Pegaz. 16.35 „Gniewko syn rybaka". 17.35 Kino Letnie „Ranny w lesie". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.20 „Turbiny — polska specjalność". 20.50 Turystyka i wypoczynek (kolor). 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 Bałtycka wachta (kolor). 21.40 Teatr TV „Historia o starym wdowcu z 1637 r." 22.40 Blues przez cały rok.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Komedia filmowa „Uwaga, żółwie". 15.25 Gimnastyka. 15.35 Reportaż „Nie ma dymu bez ognia". 16.25 Na stadionie w Atenach. 17 Sztuka ludowa. 17.25 Wiadomości. 17.30 Ciekawe historie. 18 Z pierwszej ręki. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Obiektyw. 20.35 Film „Śmierć w morzu". 21.25 „Czy my go znamy?" 21.55 Kronika.

PIĄTEK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 Obiektyw. 9.30 Film kryminalny „BD atakuje". 10.15 „Czy to znacie?" 10.45 Ty i twój ogród. 11.10 Wiadomości. 15.25 Gimnastyka. 15.35 Film CSRS „Zemsta starszej pani". 16.50 „Wieś nowoczesna". 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.30 Film „Tajemnica wulkanu". 18 Gimnastyka. 18.10 Studio jazzu tradycyjnego. 18.40 Mini-kino. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Wyspa czerwonych ptaków". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21.10 Film radz. „Z tobą i bez ciebie". 22.35 Kronika. 22.45 Grają — W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m).

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 20, 22 23 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu polskiego. 16.35 Estrada przyjaźni. 16.55 Huta „Katowice". 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 18.30 Twórcy polskiej piosenki. 19.15 Orkiestra PR i TV w Katowicach. 20.05 Koncert z gwiazdą. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.20 Orkiestra F. Lai. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Mini-recital L. Owsińskiej. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Wybitni artyści polscy. 0.11 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01. 13.50 Przeboje z małych płyt. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka kameralna D. Szostakowicza. 15 Radioferie. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Piosenki z musicali. 17 „Feliks Mendelssohn". 17.20 „Nim się książka ukaże". 17.40 Radiolatarnia. 18 Kameraliści Filharmonii Białostockiej. 18.40 Sposób na wolną sobotę. 19.30 Szpilki dla każdego. 20 L. van Beethoven. 20.30 Nowe wiersze M. Kucnera. 20.40 Wszystkie symfonie D. Szostakowicza. 21.50 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy. 22.10 Promenada. 22.40 Romuald Twardowski. 23 Wybitni kompozytorzy baroku polskiego. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III (UKF 65.96 MHz)

15.10 Złote przeboje. 15.30 Sezam pod Trójką. 15.40 Wokalizy U. Dudziak. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Koman Band i jego soliści. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W stylu Kansas City. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Katar". 20 Od tanga do reggee. 20.30 „Niedyskrecje Temidy". 20.40 Romantyczne piosenki. 21.50 III Koncert Rachmaninowa. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Nad Niemnem". 22.45 Śpiewa I. Montand. 23 Chwila poezji. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV (UKF 68.78 MHz)

14.25 Słuchowisko „Lina Alpinistów". 15.24 „Gwiazda w żałobie". 16.05 Renesans pianoli. 16.25 Utwory J. S. Bacha. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Rozmowa o fakcie. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Rozmowy o filozofii. 19 Fizyka XX wieku. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 „Juliusz Cezar". 22.25 Zapomniane kultury. 22.45 Z big-bandem O. Nelsona.

ZAWIADOMIENIE

„SPOŁEM"
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Oddział w Szczecinie

zawiadamia

swoich członków, że w okresie do 15 grudnia br. codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 8—14.30 a w środy w godz. 8—18

DOKONUJE WYPŁAT NADWYŻEK
Z TYTUŁU OPROCENTOWANIA UDZIAŁÓW

i uzupełnia ewidencję członkowską w zakresie zmian nazwisk i adresów zamieszkania.

Wymienione czynności załatwia Dział Społeczno-Samorządowy za okazaniem legitymacji członkowskiej a wypłaty nadwyżek udziałowych za okazaniem legitymacji i dowodu osobistego.

Adres Oddziału: Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12-a, pokój 67 parter — tel. 378-11 wejście od podwórza.

3078-K

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA
Zakład Socjalny w Szczecinie

zawiadamia wszystkich pracowników, że w bieżącym roku

ORGANIZUJE ZAOPATRZENIE
W ZIEMNIAKI
NA OKRES ZIMOWY

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Socjalnym PŻM ul. Malczewskiego 10/12 (Dom Marynarza) pok. 216 w godz. 8—13, tel. 222-461 wewn. 223. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 15 września 1976 r.

3080-K

JESZCZE TRZY GRY

pozostały do zakończenia
„KONKURSU JUBILEUSZOWEGO"

SGL „Gryf"

Dodatkowo możesz wygrać
SAMOCHÓD

„Fiat 126p"

oraz wiele cennych premii pieniężnych.

3079-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie zatrudnią: 3 pomoce kuchenne i sprzątaczkę do pracy na koloniach letnich w Pogorzelicy na 4 turnusie od 9.8. do 31.8.76 r. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Szczecin, al. Wyzwolenia nr 50 — tel. 22-16-81 wew. 38. 2962-K

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie, al. Wyzwolenia 50 zatrudnią: 4 dźwigowych do obsługi dźwigów towarowych, 2 hydraulików z uprawnieniami do eksploatacji instalacji wysokoprężnych, 2 palaczy z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokoprężnych opalanych paliwem płynnym i brygadzistę krojowni. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Szczecin, al. Wyzwolenia 50 — tel. 22-16-81 wewn. 38. 2963-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 8-miesięcznego dziecka, ul. Szwoleżerów 3/119. 13772-G

POTRZEBNA uczciwa opiekunka do półrocznego dziecka, ul. 9 Maja 31/13 godz. 16—16. 13741-G

POTRZEBNA od 1 września dochodząca opiekunka do dwóch dziewczynek (1 i 4 lata) na 8 godz. dziennie. Warunki b. dobre. Ul. Czesława 7/29. 13743-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3023-K

SAMOTNA, kulturalna, komfortowe mieszkanie, pozna pana z prezencją bez nałogów, kulturalnego, miłego, lat 58—60. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13866.

PANI lat 36 pozna kulturalnego pana do lat 50 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13714.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie Edward Dydo, tel. 367-18. 9169-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM dwurodzinny do wykończenia, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13707.

DOM jednorodzinny 5 pokoi (Pogodno — okolica stadionu), sprzedam. W rozliczeniu 2 mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13735.

KUPNO

BONY PKO kupię, tel. 385-60 po godz. 17. 13713-G

CITROEN BI 11 tylko w dobrym stanie, kupię. Tel. 390-98. 13749-G

SPRZEDAŻ

NOWY jacht żaglowy 15 m kw., kabinowy, kilowy, sprzedam. Oferty „422452" Warszawa, Biuro Reklamy Prasowej i Ogłoszeń, ul. Poznańska 38. 3050-K

TAPCZAN „Sułtan" sprzedam. Żydowce, ul. Motorowa 1/20. 13700-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam. Świnoujście, tel. 22-11 po 16. 13703-G

WZMACNIACZE i kolumnę „Regent Vermona 600" sprzedam. Gryfino, tel. 24-17 godz. 16—18. 13717-G

MOTOCYKL JAWA Sport 175 oraz rower Jaguar sprzedam. Ul. Śląska 47/19. 13719-G

MEBLE różne sprzedam, tel. 22-04-58. 13728-G

8-TYGODNIOWE boksery sprzedam, ul. Czorsztyńska 8. 13729-G

MAGNETOFON ZK-246 stereo sprzedam, tel. 368-50. 13742-G

FIATA 125 p 1500 2,5-letniego sprzedam. Stan b. dobry. Ul. Waryńskiego 39, godz. 8—16. 13584-G

TRABANTA, rocznik 1972, sprzedam. Ul. Szwoleżerów 1/2 pokój 13, godz. 18—20. 13243-G

LOKALE

KAWALERKĘ odnajmę małżeństwu, tel. 74-158. 13716-G

POKÓJ nieumeblowany odnajmę. Szczecin-Dąbie ul. Węglerska 4. 13721-G

ODNAJMĘ pokój kulturalnemu panu, ul. Zabużańska 47-b. 13733-G

PRACUJĄCY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13737.

ZŁOTÓW, M-3 kwaterunkowe w nowym budownictwie, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Oferty — Barbara Waniel, Złotów, ul. Moniuszki 12/45. 13774-G

POKÓJ z osobnym wejściem wynajmę małżeństwu bezdzietnemu, ul. Okrzei 41. 13745-G

MIESZKANIE lub strych do adaptacji kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13749.

ZGUBY

W DNIU 1. VIII. około godz. 24 pasażerka wysiadająca z taksówki na ul. Kadłubka pozostawiła w niej torbę podróżną z rzeczami osobistymi. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 232-795 ul. Kadłubka 25-a/12. 13747-G

DNIA 6 sierpnia na targowisku Turzyn skradziono owczarka alzackiego, czarnego, rudopodpalanego, wabi się Cezar, jest w trakcie leczenia. Proszę o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem i przywłaszczeniem. Powstańców Wlkp. 44/6. 14013-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83); dział miejski 462-35 dział morski 427-77; dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz. 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 132 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-2

By zimą nie zabrakło nam kalorii

Remont „fabryki ciepła"

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej myśli o zimie. Miesiące letnie wykorzystywane są na przegląd techniczny i remont potężnej machiny ciepłowniczej: 40 kilometrów rurociągów, 224 kotłowni lokalnych i wielu innych urządzeń. Wszystko do końca sierpnia musi być w należytym stanie, bowiem właśnie 31 bm. jest dniem gotowości do sezonu ogrzewczego.

CZASU pozostało niewiele, ale też wykonuje się już ostatnie prace związane z konserwacją sieci cieplowniczej. Dobiega końca wymiana i remont kotłów, naprawa urządzeń mechanicznych. Sprawdzono i przepłukano ponad 10 km rurociągu na Pomorzanach. Ta dzielnica znajduje się pod szczególnie troskliwą opieką WPEC. W ubiegłym roku z ponad pięciu tysięcy reklamacji poważna część dotyczyła właśnie pomorzańskiego osiedla. Tu lokatorzy najczęściej skarżyli się na to, że w ich mieszkaniach jest chłodno.

— Jestem przekonany, że w tym roku nie będzie poważniejszych perturbacji z ogrzewaniem mieszkań. Jeśli chodzi o przygotowania do sezonu, nie mamy jak do tej pory żadnych kłopotów i do końca sierpnia na pewno zakończymy wszystkie prace z tym związane — zapewnił nas zastępca dyrektora d/s technicznych WPEC Jerzy Skibicki.

NIEPOKOJĄCO natomiast wygląda sprawa rozbudowy elektrociepłowni na Pomorzanach, która powinna być już zakończona. Tymczasem roboty dopiero rozpoczęto. Ciągle więc obiekt ten dostarcza miastu za mało ciepła. Z tego też powodu WPEC z dużą ostrożnością likwiduje małe, dymiące kotłownie na starych osiedlach. Może się bowiem okazać, że ciepła z elektrociepłowni nie wystarczy dla wszystkich. W tym roku zlikwidowano 20 lokalnych kotłowni, głównie w rejonie ulic: Armii Czerwonej, Niedziałkowskiego i Felczaka, a instalację w budynkach podłączono do sieci miejskiej.

Zbyt wolno prowadzone są również prace przy budowie nowych kotłowni w Podjuchach i Policach. Tu także WPEC jest bezsilny wobec opieszałości wykonawców, bowiem obowiązki inwestora pełni kto inny, a przedsiębiorstwo przejmie te obiekty dopiero po ich wybudowaniu.

Inny problem stwarza instalacja centralnego ogrzewania w budynkach, która w 30 proc. wymaga natychmiastowej wymiany. Jej stan techniczny przyczynia się do poważnych strat ciepła. Niestety, nie ma kto się tym zająć. Właściciel instalacji wewnątrz budynków — MPGM — rozkłada bezradnie ręce. (jas)

Idąc przez miasto

NOWY ZNAK

◆ Na ul. Reymonta, koło SAM-u, ustawiono znak ograniczający postój samochodów do 1 minuty. Było to konieczne ze względu na to, iż ulica ta jest bardzo wąska. A tu właśnie parkują wszyscy wybierający się na zakupy. Nowy parking wyznaczono natomiast od strony ul. Mickiewicza.

DEWASTACJA ZNIECHĘCA

◆ Bardzo ładny niegdyś przystanek kolejowy na Pogodnie znajduje się obecnie w opłakanym stanie. Systematyczna dewastacja budynku zniechęciła już PKP do ciągłych napraw, wstawiania zbitych szyb. Czy nie ma sposobu na dzikusów?

POTRZEBNE LUSTRO

◆ Miejsce gdzie zaczyna się nowa jezdnia na al. Wyzwolenia, stało się szczególnie niebezpieczne. Skręcające tramwaje zasłaniają widoczność kierowcom jadącym przez pl. Żołnierza (w kierunku pomnika). Na czas przebudowy przydałoby się tu duże lustro. (jas)

Kroniko wypadków

WCZORAJ około godz. 19 na ul. Jagiellońskiej przy sklepie „Pisak" samochód ciężarowy potrącił młodą kobietę. Kierowca odjechał z miejsca wypadku. „Drogówka" prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35, pok. 10, tel. 307-344.

W GARDNIE gm. Gryfino spadł z wozu wyładowanego kopiasto snopkami zboża i poniósł śmierć na miejscu miejscowy rolnik, 65-letni Jan N.

DO SZPITALA w Stargardzie przywieziono wczoraj elektryka z „Luxpolu", Fryderyka P. Podczas wymieniania bezpieczników elektrycznych Fryderyk P. uległ poparzeniu prądem. Lekarze stwierdzili poparzenia II i III st.

NA TRASIE Barwice—Chojna rozbił się o drzewo motocykl prowadzony przez 25-letniego Leonarda D. z Chojny. Motocyklista zginął.

PATROL milicji zatrzymał wczoraj około godz. 17.30 koło baru „Extra" 19-letniego, nigdzie nie pracującego Sławomira L., mieszkańca ul. Królowej Jadwigi. Zatrzymany stanie przed sądem pod zarzutem pobicia po pijanemu przechodnia. Wieczorem zatrzymany został także 45-letni Józef W., pracownik SPBO. Józef W. jest podejrzany o pokątny handel alkoholem. Zakwestionowano w jego pomieszczeniu służbowym 11 litrów spirytusu. (ap)

Pomyślano o najmłodszych

NIEDAWNO uruchomiono nowy, duży SAM spożywczy przy ul. Santockiej. W związku z tym WSS „Społem" zlikwidowała inną, pobliską (znacznie mniejszą) placówkę handlową, a pawilon przekazała Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Gospodarz Osiedla Przyjaźni ma zamiar przeznaczyć to pomieszczenie dla młodzieży. Będzie tu kącik dla majsterkowiczów, miejsce zbiórek harcerskich itp. Natomiast na zapleczu Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny zainstaluje centralę telefoniczną na 1500 numerów. (jas)

Pozostały „kocie łby"

ASFALT na ul. Poniatowskiego układano właśnie wówczas, gdy trwała publiczna dyskusja na temat modernizacji skrzyżowania tej ulicy z Mickiewicza. Decyzje nie były jeszcze znane, więc wykonawcy pozostawili kilkudziesięciometrowy odcinek jezdni bez nakładki asfaltowej. **„Po co robić, skoro niedługo rozpocznie się przebudowa węzła"** — mówili słusznie. Teraz jednak wiadomo, że roboty rozpoczną się najwcześniej w przyszłym roku. Może więc warto położyć brakujący asfalt?

Teraz szpecą

BARWNE ściany budynków wyglądają efektownie, ale mają to do siebie, że od czasu do czasu trzeba je odnawiać. O renowację proszą kolorowe elewacje Zakładu Mleczarskiego przy ul. Jagiellońskiej, jak też napisy na ścianie bloku przy ul. Mickiewicza, przypominające o ochronie ppoż. (jas)

Gdyby każdy tak dbał o estetyczny wygląd miasta...
(Foto: Zb. Jodkowski)

Nie ma zgody na niechlujstwo!

Tak być nie może!

TO PRZYKRE, ale nadal musimy publicznie wytykać niechlujstwo. Ciągle bowiem spotykamy się z licznymi przypadkami niedbałości o czystość i estetykę. Te oazy bałaganu rzutują w znaczny sposób na opinię o naszym mieście, o nas samych...

OTOCZENIE Urzędu Miejskiego z racji reprezentacyjnego charakteru gmachu należy do ładniejszych. Niechlujny wyjątek stanowi wejście do tego budynku od ul. Odrowąża gdzie mieści się „Rybex" i inne przedsiębiorstwa. Trawniki są dokładnie zarośnięte półmetrowej wysokości zielskiem. Na chodniku walają się dawno nie uprzątane śmieci, sterty niedopałków itp.

PRZYKŁADEM niedbałości o porządek i efekty pracy społecznej jest trawnik przed domem przy ul. Herbowej 5. Zieleniec zamieniono w skład opału. Kierowcy przywożący koks jeżdżą po trawie.

WIELKI bałagan panuje nadal na zapleczu remontowanych sklepów przy al. Wojska Polskiego. Pisaliśmy już o tym, lecz bez skutku. Na podwórku w dalszym ciągu leży gruz, walają się materiały budowlane.

NA UL. PONIATOWSKIEGO od nr 50 do 58 i od 66 do 74 kubły ze śmieciami stoją bezpośrednio na chodniku. Rozumiemy, że ekipom MPO ułatwia to pracę, lecz mimo wszystko pojemniki te winny być ustawiane w innym miejscu.

CZYTELNICY poinformowali nas także o bałaganie panującym od dawna wokół kawiarni „Różana" przy ul. Hanki Sawickiej. (jot)

Zbliża się nowy rok szkolny

4700 pierwszoklasistów

JUŻ wkrótce zabrzmią pierwsze dzwonki szkolne. W poniedziałek 23 bm. w szkolnych ławach zasiądzie 36 tysięcy uczniów szkół podstawowych. Licealiści rozpoczną naukę 1 września br. Również 1 września w Zasadniczej Szkole Budowlanej odbędzie się uroczysta wojewódzka i miejska inauguracja nowego roku szkolnego.

PO RAZ PIERWSZY ze swoimi nauczycielami spotka się 4 700 pierwszoklasistów. Czekają ich niemałe obowiązki. W klasie pierwszej będą uczyć się matematyki według nowego programu, który został wprowadzony już w roku ubiegłym. Ich poprzednicy dobrze radzili sobie z „nową" matematyką — chwalili, że jest ciekawa. Sądzić należy, że również tegoroczni pierwszoklasiści nie będą mieli z nią większych trudności. Powody do optymizmu stwarza fakt, że w Szczecinie wszystkie sześcioletnie dzieci objęte są wychowaniem przedszkolnym, gdzie uzyskują wstępne przygotowanie.

Nauka rozpocznie się w 57 szkołach podstawowych. W kilku szkołach, zwłaszcza na nowych osiedlach, dzieci uczyć się będą w systemie 2- i 3-zmianowym. W bieżącym roku nie ma problemów z obsadą kadry pedagogicznej. Jeszcze w roku ubiegłym brak było nauczycieli wf, ale obecnie brakującą liczbę pedagogów uzupełnili pierwsi magistrowie Wydziału Wychowania Fizycznego szczecińskiej WSP. W 4 szkołach utworzone zostały filie przedszkolne. W SP nr 1 po zmodernizowaniu części parterowej budynku powstała samodzielna placówka 3-oddziałowa dla 90 dzieci. W szkołach podstawowych 16, 63 i 71 (Dąbie) powstały przedszkola jednooddziałowe. Tak więc „oświata" zyskała kolejnych 90 miejsc dla przyszłych pierwszoklasistów.

Również 23 sierpnia naukę rozpoczną uczniowie szkół podstawowych dla pracujących. Szkoły te nadal przyjmują zgłoszenia kandydatów. W ciągu jednego roku wszyscy ci, którzy nie mają wykształcenia podstawowego, mogą je uzupełnić zdobywając wiedzę w klasach ogólnych lub uzawodowionych. Taka forma nauki istnieje w naszym mieście od dwóch lat i cieszy się stale rosnącą popularnością.

Nowe przedszkole

W PŁONI przy ul. Dębowej wybudowane zostało nowe przedszkole. Jest to parterowy obiekt typu „fińskiego", budowany z materiałów drewnopochodnych. Koszt tej inwestycji wyniósł 12 mln złotych. Przedszkole przeznaczone jest dla 120 dzieci. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3 zakończyło już wszystkie prace budowlane. Trwają jeszcze roboty przy zagospodarowaniu terenu. Budynek otoczony jest alejkami, wokół których posadzone zostaną drzewa i krzewy. Od września br. pomieszczenia nowego, pięknego przedszkola wypełni śmiech i gwar dzieci pracowników „Keramzytu", „Unikonu", „Gryfbetu" oraz dzieci z Płoni i Wielgowa. (pc)

Bar w żałobie

VIS A VIS Szczecińskich Zakładów Graficznych przy Al. Wojska Polskiego znajduje się niewielki barek mleczny pod nazwą „Liliput". Smaczne tu można zjeść i obsługa uprzejma — a jednak konsumenci wchodzą do środka z mieszanymi uczuciami. Pomalowane na czarno drzwi i framugi okien sprawiają wrażenie, iż wchodzi się do trupiarni.

Ciekawe, kto wpadł na „genialny" koncept, aby wejście do baru wymalować w żałobnym kolorze? Gratulacje dla pomysłodawcy! (ap)

Komunikat WPKM

W NOCY z 12/13, 13/14, 16/17 i 17/18 bm. w godz. 23.30—4.30 tramwaje niżej wymienionych linii kursować będą: „5" — z Krzekowa do Stoczni im. Warskiego, „6" — z Pomorzan do Stoczni im. Warskiego. Na odcinku słecznik — Gocław uruchomione zostanie połączenie autobusowe.

PROSZĘ O GŁOS

Dlaczego Głębokie wysycha?

KILKA dni temu pisaliśmy (po raz enty) o wysychających jeziorkach, a właściwie o jednym — Głębokiem (ponieważ Goplana w Lasku Arkońskim przestała już istnieć). W tej właśnie sprawie otrzymaliśmy interesujący list od pana Henryka Rańskiego, zam. przy ul. Majowej, który przytaczamy poniżej z niewielkimi skrótami.

„JAKO długoletni mieszkaniec Głębokiego z zainteresowaniem śledzę artykuły, jakie od czasu do czasu ukazują się w „Kurierze" na temat wysychania jeziorek. Nie podważam twierdzenia, że powodem tego zjawiska są ujęcia wodociągowe. Twierdzenie to jest, jak czytałem, przedmiotem badań Politechniki Szczecińskiej. Ale nie jest to powód jedyny. Mój pogląd oparty na długoletnich obserwacjach jest następujący.

Jak wiadomo, naturalnym dopływem jeziora jest, a raczej był niewielki strumyk Osówka, który oddzielnym przepustem znajdującym się obok gajówki „Białej" część wody odprowadzał niegdyś do jeziorka Goplana. Wtedy przez długie lata stany wód w obu jeziorach nie ulegały większym odchyleniom od normalnego poziomu. Od tego czasu przeprowadzono szereg robót hydrotechnicznych i melioracyjnych. Z rejonu gajówki wykonano rurociąg betonowy do samego jeziora Głębokie, którym puszczono strumyk Osówkę, płynący przedtem na tym odcinku korytem naturalnym. Zostawiał on część wody w bagiennym lesie, w miejscu, gdzie powstał staw rybny. Zamknięto przepust w kierunku Goplany, chyba na stałe, bo to jeziorko zaczęło wówczas wysychać. Natomiast woda w Głębokiem podniosła się do tego stopnia, że zalane zostały wszystkie „dzikie" plaże wokół jeziora. Trzeba było nawet wykonać betonowy przepust, by odprowadzić nadmiar wody na sąsiednie łąki. Wykonano pełną regulację strumyczka Osówka i ujęto go w betonowe łożysko. Wynik: stan Głębokiego jeszcze się podwyższył. Wybudowano na całym ciągu Osówki szereg stawów rybnych i „Uroczysko" przy ul. Zegadłowicza. W rezultacie sztuczne zbiorniki zabrały cały zapas wody Osówki. Ostatni przepust przy jeziorze jest już prawie zawsze suchy. Po zmniejszeniu się, a potem zlikwidowaniu dopływu, poziom wody jeziora wrócił szybko do poprzedniego stanu i nadal opadał. Obecna sytuacja jest znana. Głębokie stało się jeziorem bezdopływowym, co musi prowadzić do wysychania.

JAK NIE PRZEMYSŁANE i niepotrzebne były to inwestycje, bez badania bilansu wodnego Osówki i jego wpływu na jezioro, świadczy obecny wygląd tych urządzeń. W zarośniętych stawach rybnych nie ma śladu ryb.

Nie jest to jedyny przypadek ujemnego wpływu człowieka na środowisko. Przypomnę tu wielki pożar lasu w Pilchowie. Przerzucił się on z suchego torfowiska położonego w pobliżu. Rzecz w tym, że torfowisko porośnięte zaroślami bagiennymi i stanowiące ostoję dzikiego ptactwa, zawsze było podmokłe i nie mogło być źródłem ognia. W latach 1973/74 wykonano tu duży rów odwadniający w kierunku rzeki Gunicy. Nie wszyscy wiedzą, że przy tej okazji w ciągu kilku miesięcy spłynęło tym rowem piękne i nieduże jeziorko leśne położone na prawo od końca ulicy Jaworowej. Po tym jeziorku nie ma już śladu.

Uważam, że jedynym ratunkiem dla Głębokiego będzie rezygnacja z tych pseudo-rybnych stawów i ponowne wpuszczenie całej wody Osówki do jeziora."